Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V

Rok XXI. Kraków, środa 2 listopada 1938 Nr 300

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555.
Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Opinia amerykańska na straży praw narodu żydowskiego do Palestyny

Waszyngton 1. 11. ŻAT. Imponująca akcja, mobilizująca całą opinię amerykańską w obronie zagrożonych praw żydowskich w Palestynie, kontynuowana jest w całej rozciągłości. 51 senatorów, 194 członków Kongresu i 30 gubernatorów podpisało memoriał do prezydenta Roosevelta z apelem o wzięcie w obronę międzynarodowo zagwarantowanych praw żydowskich w Palestynie, celem zabezpieczenia dalszego rozwoju żydowskiej siedziby narodowej. Odbudowa siedziby narodowej w Palestynie dla prześladowanego narodu żydowskiego określana jest w memoriale jako „historyczny obowiązek honorowy ludzkości". Liczba podpisów pod petycjami, popierającymi prawa żydowskie do Palestyny sięga 100.000.

Uchwały kongresu żydowsko-amerykańskiego

w sprawie akcji pomocy Żydów europejskich

Nowy Jork 1. 11. ŻAT. Na konferencji kongresu żydowsko-amerykańskiego powzięto szereg uchwał w związku z sytuacją Żydów na świecie. Rezolucje nawołują do dalszego wytrwania i niezłomności w obronie praw żydowskich przeciwko wszystkim atakom wrogich sił. Kongres wypowiedział się za współpracą z siłami demokratycznymi na całym świecie. Postanowiono też rozszerzyć antynazistyczną akcję bojkotową. Kongres uznał za konieczne przeprowadzenie badań nad możliwościami emigracyjnymi Żydów europejskich. W Nowym Jorku ma być utworzony specjalny instytut dla omawiania zagadnień stosunków między poszczególnymi narodowościami. Jedna z rezolucji wypowiada się za reorganizacją Jointu.

Na kongres nadszedł telegram od senatora Waltera Benesza z Czechosłowacji z zapewnieniem, że naród czeski nie ulegnie nastrojom antyżydowskim. Po wyborze na prezydenta dra Stephena Wise'a kogres został zamknięty.

Ministrowie spraw zagr. Włoch i Niemiec ustalą nową granicę czesko-węgierską

Rzym 1. 11. PAT. Tutejsze koła węgierskie przewidują, że decyzja ministrów spraw zagranicznych Ciano i von. Ribentropa, ustalającą nową granicę pomiędzy Czechosłowacją a Węgrami, pozostawi Bratysławę po stronie czechosłowackiej, przyznając natomiast miasta Galanta Węgrom. Kolejne miasto w kierunku na wschód Nitra przypadnie znowu Czechosłowacji. Dalej zaś ku wschodowi Węgry uzyskają Livice, Lucenec, Roznowa, Koszyce, Uzhorod Munkaczewo Berehowo i Velki Sevjlus Nowe terytorium węgierskie liczyć będzie ok. 11.000 km. kw. i zamieszkałe jest przez z górą 1 milion ludności. Koła węgierskie zwracają uwagę, że Węgry według tego projektu otrzymaliby wszystkie główne centra na Rusi Podkarpackiej.

* * *

Wiedeń 1. 11. PAT. W tutejszych kołach politycznych twierdzą, że minister spraw zagranicznych Rzeszy Ribbentrop, który jutro ma tu odbyć konferencję z ministrem spraw zagranicznych hr. Ciano, przybędzie do Wiednia już dziś wieczór około godz. 21-ej.

Praga 1. 11. PAT. Czechosłowacki minister spraw zagranicznych Chvalkovsky wyjeżdża jutro do Wiednia, gdzie weźmie udział w rokowaniach arbitrażowych czeskosłowacko-węgierskich, zaczynających się 2 listopada. Chvalkovsky'emu będzie towarzyszył minister pełnomocny Krno.

Ustępstwa terytorialne Jugosławii na rzecz Bułgarii

Berlin 1. 11. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Białogrodu: Treść rozmów między premierem Jugosławii Stojadinowiczem i premierem bułgarskim Kiosseiwanowem okryta jest tajemnicą. W kołach politycznych mówi się, że w toku tych rozmów podniesiona będzie prawdopodobnie sprawa odstąpienia niektórych czysto bułgarskich okręgów, jak również pasa szerokości ok. 2 klm. biegnącego wzdłuż granicy jugosłowiańsko-bułgarskiej. Wtedy Bułgaria będzie mogła gwarantować granicę wschodnią Jugosławii. Oczywiście, konferencja między obu premierami da okazję do ogólnej wymiany poglądów. Nie jest wykluczone, iż zostanie opracowany nowy pakt między obu państwami, ponieważ obecny układ „wieczystej przyjaźni" nie zawiera wyraźnego zobowiązania nieagresji, nie przewiduje konsultacji, ani też nie mówi nic o obowiązku pomocy.

NA POSTERUNKU:

* *
*

(D. L.). KRAKÓW, 2 listopada.

Sytuacja najprzykrzejsza dla każdego dziennika: nie móc poruszyć tej struny, która w danej chwili najżywiej drga w sercach szerokich rzesz czytelników, nie móc z tzw. przyczyn niezależnych dostroić się odpowiednio do myśli i uczuć każdego bez wyjątku czytelnika, nie wypowiedzieć jego bólu, jego cierpień doznanych pod wpływem głęboko przeżywanej tragedii. Nie móc nawet podawać informacyj i „suchych" faktów — co jest przecież kardynalnym zadaniem każdego dziennika. Mieć tę świadomość, że nie spełnia się należycie obowiązku wobec opinii publicznej, wobec czytelnika, który rano bierze gazetę do ręki i — doznaje rozczarowania.

Bywają nieraz takie sytuacje, prasa żydowska ma je osobliwie często. I jeśli jest coś pocieszeniem w tej trudnej sytuacji, to świadomość, że mimo istniejących przeszkód rozumiemy się dobrze z czytelnikiem, który tych niezawinionych niedociągnięć służby informacyjnej i publicystycznej nie bierze nam za złe.

*

Możnaby właściwie poprzestać na umieszczeniu reprodukcji znanego obrazu Hirszenberga, który zawsze wywiera tak sugestywne i głębokie wrażenie: „Golus"... Ciągną w bezkresną dal długie szeregi wygnańców. Starcy, kobiety, dzieci. Twarze, w których maluje się rozpacz i przerażenie. Idą gnani brutalną przemocą, pędzeni z dotychczasowych siedzib — z nędznym tobołkiem na ramieniu, zawierającym cały uratowany dobytek. Cała kwintesencja bolesnej tragedii bezdomności żydowskiej zawarta została w tej wspaniałej wizji malarskiej, która towarzyszy nam od lat najmłodszych.

W tych dniach wydaje nam się, jak gdyby postaci Hirszenbergowskiego obrazu nagle ożyły przed naszymi oczyma. I ten pochylony we dwoje starzec kroczący na przedzie, i ten mężczyzna w sile wieku, — postać centralna obrazu — wsparty na kiju wędrownym, symbolizującym tułaczkę żydowską, i te kobiety otulone chustami, i dzieci... Widzieliśmy ich wszystkich tymi dniami. Wszyscy jak gdyby zeszli z obrazu mistrza i snują przed nami — tragiczne cienie brutalnej epoki.

*

Są i światła w tym ponurym żywym obrazie. Wzruszające objawy szczerze ludzkich uczuć miłosierdzia ,odruchy prawdziwego humanitaryzmu po stronie społeczeństwa nie-żydowskiego, a przede wszystkim — niespotykana i powszechna ofiarność całego ogółu żydowskiego, które robi wszystko co tylko w jego mocy, by ulżyć niedoli tych najnieszczęśliwszych.

*

To jest doraźny program na dzień najbliższy: zjednoczyć wszystkie wysiłki około akcji ratunkowej. Nakarmić głodnych, leczyć chorych. dać dach nad głową bezdomnym. Pomóc dzieciom odnaleźć zagubionych rodziców, słowem, otoczyć nieszczęśliwych jak najtroskliwszą opieką. Nie wątpimy, że i miarodajne czynniki przyjdą nam z pomocą, jako że chodzi przecież nie o obcych, lecz o własnych obywateli, których Państwo winno wziąć w obronę przed krzywdą.

Program na dzień jutrzejszy sięga o wiele dalej. Nawiązuje do tych haseł, które od lat przeszło czterdziestu głosi w ulicy żydowskiej ruch odrodzenia narodowego. Każe on wytężyć wszystkie siły narodu, by położyć wreszcie kres tułaczce, by dla bezdomnych wygnańców znaleźć nie „azyl nocny", ale stałe miejsce pod słońcem na równi z innymi wolnymi narodami świata. Walczyć o pełnię praw tutaj, ale zarazem zabezpieczyć lepsze jutro narodu na własnej ziemi.

Gdy program ten wśród trudów i ofiar zrealizujemy, wtedy nareszcie Hirszenbergowski obraz stanie się tym, czym być powinien: okazem muzealnym. Dziś niestety jest ponurą, ko szmarna rzeczywistością.

Pod znakiem odprężenia w Palestynie

Londyn 1. 11. ŻAT. Omawiając sytuację w Palestynie, wpływowy konserwatywny tygodnik „Spectator" zaznacza, że szybkość, z jaką przywrócony został porządek i ład w Jerozolimie, dobitnie dowodzi, że tylko słabości rządu, nie zaś własnej sile Arabowie zawdzięczali poprzednie swe sukcesy. Trudno byłoby, czym innym tłumaczyć fakt braku wszelkiego oporu ze strony Arabów przy reokupacji dzielnic Starej Jerozolimy. Głównymi problemami Jerozolimy w chwili obecnej, to wyżywienie ludności i poprawa warunków zdrowotnych. Poza Jerozolimą cały kraj poddawany jest obecnie kontroli komendantów wojskowych. Cały ruch na szosach i drogach jest przedmiotem czujności władz wojskowych.

Na okoliczność, że władze wojskowe nie natrafiły na żadne szczególne trudności przy obsadzaniu Starej Jerozolimy i oczyszczaniu miasta z elementów terrorystycznych, zwraca także uwagę tygodnik „New Statesman and Nation". Fakt ten — kontynuuje tygodnik — oraz okoliczność, że ogólna sytuacja w Palestynie uległa pewnemu odprężeniu, nie świadczą jednak bynajmniej, jakoby polityczne rozwiązanie problemu stać się miało mniej naglące. Raport komisji Woodheada nie został jeszcze opublikowany, chociaż treść jego jest już rządowi znana, i w najbliższych dniach spodziewać się należy oświadczenia rządu o całokształcie sprawy. Na ogół spodziewają się, że kontynuowana będzie polityka pozostawienia w mocy mandatu przy dążeniu do ustroju, opartego na współpracy arabsko - żydowskiej. Plan taki będzie bardzo daleki od ekstremistycznych żądań zarówno nacjonalistów arabskich jak i syjonistów. Należy jednak z góry stwierdzić, że nie zaspokoi obu stron żadne rozwiązanie, które uznane będzie za praktyczne. Jest rzeczą łatwą, gdy idealiści w Palestynie, Anglii czy Ameryce wysuną żądanie „dania posłuchu sprawiedliwości za wszelką cenę". Nie jest natomiast rzeczą łatwą ustalić, które rozwiązanie jest sprawiedliwe i kto ponosić ma jego ciężar. Stany Zjednoczone nie mają ochoty przejęcia mandatu palestyńskiego. Wolno żywić nadzieję, że Stany Zjednoczone nie utrudnią zadania Anglii.

Francja nie będzie tolerowała zbrodniczej agitacji b. muftiego

Genewa, 1. 11. ŻAT. W toku obrad komisji mandatowej członkowie komisji interweniowali u przedstawiciela francuskich władz mandatowych w Syrii w sprawie popierania na terenie Syrii akcji terrorystycznej w Palestynie. Członkowie komisji wskazali na obowiązek władz francuskich niedopuszczenia do tego, aby terroryści palestyńscy korzystali z Syrii, jako bazy operacyjnej. Przedstawiciel francuskich władz mandatowych Robert de Caix w odpowiedzi zapewnił, że administracja syryjska czyni wszystko, co jest w jej mocy, aby nie dopuścić do zwiększenia trudności władz palestyńskich. Rząd francuski nie będzie tolerował pogwałcenia przez ex-miftiego praw azylu przez uprawianie zbrodniczej akcji, która godzi w sąsiedni obszar mandatowy.

Smutny bilans

Jerozolima 1. 11. PAT. Po ulicach Jerozolimy krążą dziś od rana liczne patrole wojsk brytyjskich, dokonując rewizji przechodniów i samochodów. Nadzór nad ruchem kołowym i pieszym na wszystkich drogach, prowadzących do Jerozolimy, został również wzmocniony. Dzienniki arabskie nie ukazują się od piątku.

Ogłoszono urzędową listę strat z okresu ostatnich 4 miesięcy. Z listy tej wynika, iż zabitych zostało 1089 Arabów, 219 Żydów, 42 Anglików oraz 9 osób należących do innych narodowości. W tym samym okresie czasu popełniono 29 aktów sabotażu urządzeń kolejowych, 25 telefonicznych oraz 12-krotnie uszkodzono iracki rurociąg naftowy. Prócz tego zniszczono 30 tys. drzew, 75 domów i 40 namiotów beduinów.

Akcja przeszukiwania przez wojska brytyjskie Jaffy trwa a zakaz opuszczania mieszkań obowiązuje nadal. Noc ostatnia upłynęła w mieście i jego okolicach spokojnie, z wyjątkiem pojedynczych wypadków ostrzeliwania z ukrycia patroli wojskowych. W ostatnich dniach aresztowano przeszło 100 Arabów, których odesłano, celem przesłuchania, do obozów wojskowych.

Dalsza akcja przeciw terrorystom

Jerozolima 1. 11. ŻAT. Okupacja wojskowa w Jaffie przeprowadzana jest systematycznie przez 5 oddziałów wojskowych, które dysponują lekką artylerią. Aresztowano 5 terrorystów, przy których znaleziono 4 bomby. 70 Arabów aresztowano za przekroczenie przepisów o stanie wyjątkowym w Jaffie.

Również w Haifie wojska przeprowadzają rewizje wśród Arabów podejrzanych o niesienie pomocy terrorystom. Posterunek policyjny w Wezija na granicy północnej podpalony został przez terrorystów. W pobliżu wsi arabskiej Ladijon doszło do starcia między wojskiem a terrorystami. Dwóch terrorystów zostało zabitych w tym przywódca bandy terrorystycznej.

Jerozolima 1. 11. ŻAT. Zgodnie z rozporządzeniem władz wojsko przystąpiło już do kontroli pojazdów mechanicznych. Na wszystkich szosach auta są rewidowane. Szoferzy przedkładać muszą specjalne zaświadczenia. Ulice Jerozolimy są zablokowane autobusami żydowskimi w związku z kontrolą pojazdów mechanicznych. Arabowie na znak protestu przeciwko temu zarządzeniu proklamowali trzydniowy strajk. Wszystkie sklepy arabskie są zamknięte, autobusy i taksówki nie wyruszyły na miasto. W Haifie strajk objął wszystkie dzielnice arabskie. Do strajku przystąpiło też 400 pracowników Irac Petroleum Comp.

Życzenia Roosevelta dla konferencji Hadassy

Nowy Jork, 1. 11. ŻAT. Otwarta tu została konferencja krajowa z udziałem licznych delegatek z całego kraju. Konferencję zagaiła p. Epstein, która wskazała na konieczność zwarcia szeregów syjonistycznych i mobilizacji wszystkich sił na rzecz dalszej rozbudowy żydowskiej siedziby narodowej. Obszerne sprawozdanie o działalności Hadassy złożyła p. Lampart, podnosząc, że w ciągu ostatnich lat Hadassa zebrała na cele odbudowy Palestyny 1.250.000 dolarów. Prezydent Roosevelt nadesłał pismo powitalne, życząc konferencji powodzenia w jej pracach. Gorące przemówienie na konferencji wygłosił pastor Neighbour, który apelował do świata chrześcijańskiego, poparł żydowską siedzibę narodową pr[illegible] ko machinacjom czynników faszyst[illegible] Konferencja postanowiła przeznacz[illegible] dolarów na akcję sanitarną i pom[illegible] w Palestynie i 150.000 dolarów [illegible] dzieżową.

Dalsze szczegóły paniki, wywołanej w U. S. A. przez słuchowisko radiowe

Nowy Jork 1. 11. PAT. Władze federalne rozpoczęły dochodzenie w sprawie audycji radiowej, opartej na powieści Wellsa pt. „Wojna światów”, która w wielu miejscowościach Stanów Zjednoczonych wywołała nieopisaną panikę.

Ze wszystkich stron Stanów Zjednoczonych w dalszym ciągu napływają wiadomości o wrażeniu, jakie wywołała niesłychan... w wielu miejscowościach opanowała ludność przybierała tak wielkie rozmiary, iż wydaje się nieprawdopodobną.

W osławionej ze swej zabobonności miejscowości Atlanta w stanie Georgia zaczęto przygotowywać się do katastrofy, która zakończy w ogóle istnienie świata. Na ulicach zebrały się tłumy, wznoszące modły.

W miejscowości Orange pewien kierowca samochodu, który słuchał radia, siedząc przy kierownicy, w pewnej chwili zerwał się i po biegłszy w kierunku pobliskiego kina, wpadł na salę, wypełnioną publicznością, krzycząc: „Do Stanów Zjednoczonych wtargnęli mieszkańcy Marsa. Za chwilę budynek ten wyleci w powietrze”. W ciągu niespełna dwóch minut kino całkowicie opustoszało, w tłoku wiele osób poturbowano.

Podobny wypadek wydarzył się w miejscowości Cadwell, gdzie jakiś osobnik wpadł z podobną wiadomością w czasie nabożeństwa do kościoła baptystów, którzy głośno zaczęli modlić się o zbawienie.

W niektórych miejscowościach rozeszły się pogłoski o groźbie ataku z powietrza. Wielu lekarzy i pielęgniarek zgłosiło się w charakterze ochotników.

W Pittsburgu w stanie Pensylwania jeden ze znanych obywateli miasta wyrwał z rąk swej żonie truciznę, którą chciała wypić, wołając: wolę raczej zginąć w ten sposób, niż być zamordowaną.

W Union Town w stanie Pensylwania w jednym z domów odbywała się partia bridża. Wszyscy uczestnicy gry, którzy urywkami słuchali audycji radiowej, w pewnym momencie padli na kolana i zaczęli się głośno modlić.

W Asheville w Północnej Karolinie, w jednej z miejscowych szkół pięciu chłopców zemdlało. W szkole zapanował chaos nie do opisania. Uczniowie i nauczyciele biegali w różnych kierunkach. Przy telefonach wytworzył się tłok. Chłopcy telefonowali do swych rodziców, by jak najprędzej przyszli zabrać ich ze szkoły. Panika trwała przeszło pół godziny.

W miejscowości Conorete w stanie Washington, w chwili gdy radio oznajmiło, iż Stany Zjednoczone zostały zaatakowane przez mieszkańców Marsa, dziwnym zbiegiem okoliczności na pewien czas zgasły wszystkie światła z powodu uszkodzenia urządzeń elektrowni. Miasto tonęło w ciemnościach, a mieszkańców jego zarówno mężczyzn, jak i kobiety, nie mówiąc o dzieciach, opanowała masowa histeria. Kobiety mdlały, dzieci zalewały się łzami, a mężczyźni zaczęli wyrzucać rzeczy z okien na ulice i ładować je do aut, by wraz z rodzinami udać się w góry.

Panika odbiła się nawet, pomimo spóźnionej godziny, na obrotach pozagiełdowych. Zjawili się spekulanci, którzy usiłowali dokonać korzystnych transakcyj, wykorzystując paniczne nastroje.

ZE SPORTU

Polonia warszawska zwycięża jednak Cracovię 2.0 (1:0)

(hl.). Jak wiadomo wyprotestowała Polonia warszawska swój przegrany pierwszy mecz z Cracovią (2:3). Protest ten stał się całą aferą w polskim świecie piłkarskim, a w rezultacie PZPN rozstrzygnął powtórzenie zawodów w dniu wczorajszym w Krakowie. Atrakcją tego spotkania była emocja rewanżu Polonii, oraz zagadnienie, czy Cracovia zdoła wydobyć się z dalszego miejsca tabeli ligowej i uzyskać lepszą lokatę od swego rywala lokalnego — Wisły, zajmującego na podstawie wyników całej kampanii trzecie miejsce.

Trudno nie rozumieć ambicji białoczerwonych, którzy zdobyli ubiegłego roku mistrzostwo Ligi i przez cały prawie czas obecnego sezonu uplasowali się na pozycji wiceleadera, że dążyli do zrehabilitowania się po fatalnej wysokocyfrowej klęsce z Wartą poznańską (1:7), która zepchnęła ich niespodziewanie aż na szóste miejsce tabelaryczne. A ponadto pewne porachunki natury czysto fizycznej mieli także gracze krakowscy z Warszawiakami za wypadki na ostatnim meczu tych drużyn w Warszawie.

Nic więc dziwnego, że atmosfera meczu była naprężona, a powietrze dostatecznie naładowane elektrycznością. To wszystko nie mogło zmienić jednakowoż przykrego stanu faktycznego, że Cracovia zmuszoną była znowu wystąpić w bardzo osłabionym składzie, gdyż gracze je Korbas, Skalski, Majeran, którzy stanowią bardzo wartościowy czynnik w krakowskim zespole, nie mogą jeszcze ciągle brać udziału w zawodach.

Jasnym jest, że tak silne osłabienie ataku i pomocy (skoro jeszcze znakomitego Górę niewiadomo wedle jakich zasad taktycznych przesunięto z pomocy do ataku, najpierw na prawe skrzydło, a potem na środek) musiało się odbić na całości i sile drużyny, no i rezultaty ostatnich klęsk Cracovii świadczą dobitne, że montaż jedenastki to nie jest ani rzecz łatwa, ani prosta i wycięcie z organizmu zespołu piłkarskiego kilku części, nawet przy zastąpieniu ich nowymi pozytywnymi rezerwami, musi z natury rzeczy sprowadzić ujemne konsekwencje przynajmniej w początkowej fazie, zanim nie zcali i nie zcementuje się zreparowaną maszynerię.

Z drugiej strony musi się uznać, że Polonia warszawska po zdobyciu ponownego wstępu do ekstraklasy i przy opiece tak rutynowanego trenera jak Kossok, który poza tym zna na wylot swą byłą drużynę krakowską z jej wszystkimi mankamentami i zaletami i wobec tego potrafi zastosować odpowiednią taktykę, — poczyniła olbrzymie postępy i jest obecnie w doskonałej formie, a tacy gracze reprezentatywni jak Szczepaniak i Nytz, oraz inni, jak Kula, Kiesieliński, Odrowąż i bramkarz Strauch, nie są tak łatwo do zgryzienia, czego dowodem ostatnie niezasłużone zwycięstwo Ruchu nad Warszawiakami zaledwie 2:3.

Nie można się więc było dziwić, że Polonia wykazała na ogół przez cały prawie czas meczu wyraźną przewagę zespołową, kombinacyjną, oraz pod względem celowości i ofensywności. W Cracovii nie kleiło się ani w formacjach defensywnych, gdzie chory, niedysponowany Pająk opadł w II połowie wyraźnie na siłach, a Grünberg w pomocy przy słabszych skrajnych (Jabłoński po przerwie znacznie się poprawił) partnerach, nie mógł podołać zadaniu utrzymania dobrze zgranego tria gości, ani też w linii napastniczej, która była mimo starań nie dość energiczna i nie umiała sobie dać rady z dobrą taktycznie i destrukcyjnie obroną warszawską.

To też Polonia mimo niezrealizowania rzutu karnego Kisielińskiego w 4 min., uzyskuje w 40 min. do przerwy prowadzenie po strzale groźnego i ruchliwego Kuli, dobitym przez Odrowąża, a tenże sam gracz w 3 min. po pauzie zdobywa drugą ustalającą bramkę, którą nieszczególny w tym dniu bramkarz gospodarzy, Radwański, zawinił. W 15 min. II. połowy uzyskała prawdopodobnie Cracovia honorowego gola, atoli sędzia p. Lange z Łodzi nie uznał go, nie mogąc widocznie z odległości ze stuprocentową pewnością i odpowiedzialnością stwierdzić przekroczenia piłki poza linię bramkową. Dzięki temu zwycięstwu Polonia wysunęła się na czwarte miejsce.

—<>—

KOŃCOWA TABELA LIGOWA

We wtorek zakończone zostały jesienne rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Ligi. Ostateczna tabela ligowa przedstawia się jak następuje:

	Klub	gier	pkt.	st. br.
1)	Ruch	18	27:9	57:35
2)	Warta	18	21:15	58:38
3)	Wisła	18	20:16	41:36
4)	Polonia	18	19:17	40:38
5)	Pogoń	18	19:17	23:26
6)	A. K. S.	18	18:18	42:30
7)	Cracovia	18	18:18	37:42
8)	Warszawianka	18	15:21	34:47
9)	Ł. K. S.	18	12:24	25:45
10)	Śmigły	18	11:25	29:50

GARBARNIA ZAPRZECZA POGŁOSKOM O FUZJI

W związku z pogłoskami, jakie ostatnio obiegły prasę sportową w Polsce o zamierzonej jakoby fuzji Garbarni z klubem Z. S. Chełmek w Chełmku, zarząd Garbarni zaprzecza za naszym pośrednictwem tym pogłoskom i stwierdza, że nie odpowiadają one prawdzie.

Obecnie, po powrocie do Ligi, Garbarnia zamierza pracować nadal w tych samych, co dotychczas, warunkach.

POGOŃ MISTRZEM ŚLĄSKA W SZCZYPIORNIAKU

Jesienne mistrzostwo Śląska w szczypiorniaku zdobyła katowicka Pogoń, która w ostatnim swoim meczu pokonała RKS Katowice 8:6.

SLĄSK GÓRNY — ŚLĄSK ZAOLZAŃSKI W SPOTKANIU REWANŻOWYM

W dniu 6 bm. w Katowicach odbędzie się rewanżowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Śląska górnego i Śląska zaolzańskiego. W związku z tym Śląski OZPN zarządził na dzień 6 bm. zakaz gier na całym obszarze Śląska, z wyjątkiem podokręgu bielskiego i rybnickiego.

I.K. B. ŚWIĘTOCHŁOWICE — MISTRZEM SLĄSKA W BOKSIE

Drużynowe mistrzostwo Śląska w boksie zdobyła definitywnie drużyna IKB Świętochłowice. Drużyna ta pokonała ostatnio zespół Ruchu (Wielkie Hajduki), zeszłorocznego wicemistrza Polski, w stosunku 11:5.

Aczkolwiek do ukończenia rozgrywek zespołowi IKB pozostały jeszcze dwa mecze, to jednak wynik ich nie zaważy już na tytule mistrzowskim.

— Australijski minister obrony narodowej Thorby oświadczył wczoraj, że armia czynna składająca się dotychczas z 10 tys. ludzi, zostanie podwojona.

— Na lotnisku wojskowym w Otopeni pod Bukaresztem spadły w czasie lotu ćwiczebnego dwa samoloty rumuńskie. Jeden z pilotów poniósł śmierć na miejscu.

Wobec zbliżającego się Święta Niepodległości

Warszawa 1. 11. ŻAT. W związku z 20-tą rocznicą wskrzeszenia Rzeczypospolitej Polskiej Komitet Wykonawczy Zrzeszenia Rabinów z wyższym wykształceniem w Polsce zwrócił się do wszystkich rabinów, członków Zrzeszenia, z wezwaniem, które głosi m. in.:

„Wraz z całym ogółem Rzeczypospolitej, żydostwo polskie od wieków na tej ziemi osiadłe całą duszą i całym sercem uczestniczy w radości z powodu odświętnej chwili dwudziestolecia wskrzeszenia Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Społeczeństwo żydowskie ma ku temu prawo moralne, gdyż zarówno w okresie 150-letniej niewoli w powstaniach wyzwoleńczych, jak też w latach wielkiej wojny światowej w porywach legionowych i wreszcie w pierwszych latach kształtowania się zrębów Rzeczypospolitej a w dalszych latach we współtwórczej pracy na wszystkich odcinkach gospodarczego, kulturalnego i społecznego życia — składało ofiarnie daninę mienia i krwi wraz z całym narodem polskim. Z uczuciem też wdzięczności żydostwo polskie wspomina w tej uroczystej chwili, że naród polski, wierny swej długowiekowej tradycji, rycerskości i szlachetności, kładł we fundamenty wskrzeszonego Państwa w trzykrotnie odnowionej Konstytucji zasadę równouprawnienia wszystkich obywateli przed obliczem prawa, jako naczelną wytyczną ustroju Rzeczypospolitej.

W naszych oczach i w naszej najgłębszej świadomości to równouprawnienie odczuwamy jako odpowiednik równozobowiązania wobec Ojczyzny i jej potrzeb, bo z tego zobowiązania dopiero wywodzić chcemy moralną podstawę naszego równouprawnienia. Tuszymy też, że z zamętu i chaosu pojęć moralno-politycznych, które dzisiaj zamracają horyzont światopoglądu politycznego niektórych narodów, Polska nie odchyli się od wskazań i hasel testamentu Wielkiego Marszałka jej przekazanych a wśród których szczególnym blaskiem lśni hasło jedności i zgody wszystkich synów ziemi w wyścigu twórczej pracy dla dobra i mocarności Państwa.

Na intencję ziszczenia się tej idei jedności, pod której osłoną Państwo Polskie ku coraz wyższym szczeblom dobrobytu i rozkwitu, potęgi i mocarstwowości piąć się będzie mogło by wraz z innymi wielkimi narodami torować drogę pokojowi wśród ludzkości — wzywa Komitet Wykonawczy Zrzeszenia Rabinów z wyższym wykształceniem w Polsce wszystkich rabinów oraz zarządy gmin żydowskich do urządzenia w synagogach 11 listopada w dniu święta 20-lecia wskrzeszenia Rzeczypospolitej, uroczystych nabożeństw wraz z przemówieniami godnymi wielkości chwili".

PRZEGLĄD PRASY

Słowa uznania

Przyszły historyk, który zajmie się epoką, jaką przeżywamy obecnie daremnie będzie szukał jakiejś analogii w przeszłości do czasów obecnych. Tyle nagromadzonego barbarzyństwa i bestialstwa rzadko tylko można znaleźć w jakiejś epoce. Za szczyt zdziczenia uważano dotąd powszechnie w dziejach metody carskie. ale okazuje się, że są one niewinną zabawką w porównaniu z wyczynami niektórych państw w XX stuleciu. Ale na czarnym tle barbarzyństwa i zdziczenia pojawiają się i uwypuklają się tym silniej jasne promienie humanitaryzmu, współczucia i serca ludzkiego. W ostatnich czasach byliśmy świadkami obydwóch zjawisk: i strasznego despotyzmu, okrutnego barbarzyństwa, a także niezwykłych objawów humanitarności, niekiedy ze strony prostych, zwyczajnych ludzi, którzy w czasach grozy okazali się **pełnymi** ludźmi. A takimi pełnymi ludźmi byli przede wszystkim ci, którzy w czasie spełnienia swojego obowiązku często surowego i rygorystycznego nie zapominali o tym, co dziś pogardliwie nazywa się humanitaryzmem i ludzkością.

„I. K. C." zamieszcza następującą wiadomość z Londynu:

> Londyn, 31 października. (ZG) „Manchester Guardian" podkreśla, że w przeciwieństwie do postępowania policji niemieckiej, traktowanie wysiedlonych z Niemiec Żydów po stronie polskiej było niezwykle **ludzkie**.

Taką opinię znaleźć można dziś nie tylko w prasie angielskiej, ale i w prasie francuskiej i amerykańskiej, a co najważniejsze, taką opinię słychać z ust ludzi bezpośrednio zainteresowanych i od ludzi, którzy naocznie obserwowali objawy ludzkości i humanitaryzmu.

Współczesna gehenna

Z artykułu „Chwili" pod powyższym tytułem cytujemy następujące fragmenty:

> Współczesna gehenna żydowska zwiększyła się ostatnimi dniami o nową postać nieszczęścia, które jednak jako dotykające norm stosunków międzypaństwowych zostało w swej doraźnej formie zażegnane, aby stać się przedmiotem rozmów i pertraktacyj pomiędzy rządami zainteresowanych państw. Ze łzami w oczach i z nieopisaną wdzięcznością wspominają ci nieszczęśliwi gorące współczucie, jakie im towarzyszyło w drodze ze strony władz i ze strony społeczeństwa i przygodnych widzów ich tragicznej podróży. Ale zmora tragicznego zjawiska nie przestała ciążyć nad nimi i stawia grozę wysiedlenia w parze obok grozy uchodźtwa.

Do dotychczasowej tragedii uchodźców, dołącza się nowa tragedia i nowe słowo: wygnańcy.

Trzecia Rzesza

Germanofilskie pisma uderzają na alarm. „Słowo", będące od dawna szermierzem ścisłej współpracy z Trzecią Rzeszą zamieszcza bardzo krytyczne uwagi na temat polityki Niemiec wobec Polski w związku ze sprawą Rusi Podkarpackiej. Pismo to stwierdza, że Niemcy będą miały decydujący wpływ na ukształtowanie się sprawy Rusi Podkarpackiej albowiem stanowią dziś najsilniejsze mocarstwo w środkowej Europie, a ich wpływy są dominujące w Pradze. Autor ukrywający się pod pseudonimem Lup, pisze:

> Zachowanie się Rzeszy w sporze o Ruś Podkarpacką będzie kamieniem probierczym, czy potęga Niemiec da się pogodzić z obroną żywotnych interesów pozostałych państw środkowo-europejskich, czy też Rzesza będzie się skłaniać ku polityce hegemonii i bezceremonialnego traktowania pozostałych środkowo-europejskich partnerów.
>
> „Polska przez utworzenie bariery między Związkiem Sowieckim a Czecho-Słowacją, sprzymierzoną z Sowietami, oddała we wrześniu bardzo poważną usługę Rzeszy. Gdyby nie zdecydowane nasze stanowisko, Sowiety by interweniowały i rozgrywka czeska byłaby okupiona krwawą wojną. Polska daje Rzeszy rzecz nieocenioną: bezpieczeństwo jej wschodniej granicy. Czyni to w przekonaniu, że Rzesza będzie respektowała nasze życiowe interesy".
>
> Nie tylko tę usługę oddała Polska Niemcom. Można zaryzykować przypuszczenie, że bez układu polsko-niemieckiego, który wydobył Niemcy w zaczątkach ich rozwoju narodowo-socjalistycznego z całkowitego międzynarodowego odosobnienia i dał im do ręki możność dokonania szeregu zasadniczych posunięć o dziejowym dla narodu niemieckiego znaczeniu — Rzesza kanclerza Hitlera nie byłaby w stanie zwalczyć ogromnych trudności i uprzedzeń, na jakie się natknęła, nie byłby możliwy zaczątek rozwoju ku mocarstwu światowemu.
>
> „Słowo" od początku broniło porozumienia z Niemcami. Ale tam, gdzie korzyści są tylko jednostronne, tam nie ma porozumienia: tam jest tylko zależność. Takiej polityki nie zalecaliśmy i nikt jej w Polsce zalecać nie będzie".

Tytuł artykułu brzmi: „Niemcy jednostronnie wyzyskują sytuację". Na ten sam temat pisze „W. Dziennik Narodowy", nawiązując do otatnich posunięć Trzeciej Rzeszy wobec obywateli polskich:

> Okoliczność, że spór polsko-niemiecki wyniknął właśnie w chwili obecnej, ma głębsze znaczenie niż by to mogło się wydawać w ocenie pobieżnej. Trzeba nam bowiem pamiętać, że spór został Polsce narzucony w okresie trwającej jeszcze przebudowy politycznej Europy, że Polska, biorąca w tej przebudowie czynny udział, nie zamierza — jak to oświadczył min. Beck dziennikarzowi amerykańskiemu zrezygnować z prawa kształtowania nowej równowagi politycznej w obszarze, w którym została ona naruszona. Wyłuskując z ceregieli języka dyplomatycznego prawdę polityczną możemy dodać, że Polska nie może pozwolić na to, by przebudowa Europy dokonywała się wyłącznie na benefis jednego mocarstwa, to znaczy Niemiec.
>
> Dziś możemy z całą już pewnością twierdzić, że Niemcy są przeciwne stworzeniu tej równowagi, że są przeciwne wyrażeniu ugody na zwrócenie Węgrom Rusi Podkarpackiej i na granicę polsko-węgierską że są przeciwne wzmocnieniu się Polski, że pragną jej nowego osłabienia któreby pozwoliło im całkowicie zagarnąć pod wyłącznie własne wpływy polityczne i gospodarcze Europę środkową, wschodnią, północną i południowo-wschodnią zwłaszcza Ukrainę
>
> W tych warunkach rodzą się przeciwności polsko-niemieckie, które niedawno jeszcze były nie do pomyślenia po układnych stosunkach panujących od 1934 roku
>
> Możemy być przygotowani na to, że przeciwności będą się mnożyć w miarę jak sprzeczne i krzyżujące się interesy Polski i Niemiec będą napotykać na nowe tworzące się przeszkody.
>
> Zdarzenie z Żydami, obywatelami polskimi wydaje się nam być przykładem rozluźnienia się polsko-niemieckiej układności.

Sytuacja staje się coraz bardziej jasna i zrozumiała. Rozwój jej nie jest dla większości opinii niespodzianką. Ostatnio ten rozwój został wyraźnie podkreślony, a nawet jak to dobrze wiadomo, znalazły się już pierwsze kozły ofiarne tego rozwoju.

(Ro).

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy z powodu śmierci naszego nieodżałowanego syna błp. Dra ZYGMUNTA SCHÖNGUTA, zmarłego w Palestynie złożyli nam wyrazy swego współczucia, serdecznie dziękujemy.

JAKUBOWIE SCHÖNGUTOWIE.

—oo—

Dla uczczenia pamięci bł. p. Dra ZYGMUNTA SCHÖNGUTA ofiarują na „pomoc najnieszczęśliwszym" dwieście złotych RODZICE. 21138g

—oo—

Dla uczczenia pamięci bł. p. Dra Zygmunta Schöngutа ofiarują na „Lecznicę Tozu" 25 zł DR Schuldenfreiowie.

Kongres propalestyński żydów rumuńskich

Bukareszt 1. 11. ŻAT. Organ Stronnictwa Żydowskiego (syjoniści) w Rumunii „Renasterera Noastra" zamieścił odezwę w sprawie zwołania propalestyńskiego kongresu żydostwa rumuńskiego pod hasłem obrony zagrożonych praw żydowskich do Palestyny i dalszej odbudowy Żydowskiej Siedziby Narodowej.

S. L. SCHNEIDERMAN

Rozmowa z królem Subuzą II.

Król Swazilandu ma czterdzieści żon. — Wytrawny dyplomata. — Afrykański król wypowiada się przeciwko Hitlerowi. — Żal z powodu losu Abisynii i Czechosłowacji.

(Od naszego specjalnego wysłannika)

STEGI, koniec października

W oczekiwaniu audiencji zaczynamy zbierać informacje o życiu króla, a informatorów mamy nie byle jakich. W około naszego auta zebrał się cały dwór królewski z księciem Zambodą na czele. Książę mówił trochę po angielsku, a chociaż ubrany był w strój adamowy, nosił jednak oznakę swego wysokiego stanowiska. Książę miał mianowicie niezwykle długie paznokcie zarówno na rękach jak i na nogach starannie zresztą wypielęgnowanych, jak gdyby co dzień robił sobie manicure i pedicure.... Długa jego czupryna osypana była pudrem.

Pozostali członkowie dworu otaczali go z głęboką czcią i za każdym razem zwracając się do niego, kłaniali się po pas. Łatwo zrozumieć jakie zdumienie ogarnęło nas, gdy książę, w prostej linii kuzyn Jego Królewskiej Mości, położył nagle ręce na nagim brzuchu i wykrzywiając twarz w okropnym grymasie, zaczął się skarżyć, że jest głodny, i prosić nas, abyśmy mu dali coś do zjedzenia.

Zabraliśmy się do naszych zapasów, do miodowników i innych żydowskich przysmaków, zakupionych na johannesburskich Nalewkach i poczęstowaliśmy księcia hojną ręką. Po nim wyciągnęli ręce również inni ryncerze i kamerdynerzy Jego Królewskiej Mości. Po zakosztowaniu żydowskich przysmaków zaczęli nam opowiadać i opowiadać.

Najpierw dowiedzieliśmy się, że król posiada nie mniej i nie więcej jak czterdzieści żon, a po upływie trzymiesięcznego okresu żałoby po śmierci królowej - matki, poprowadzi „do ołtarza” nowych pięć żon, które sobie wybrał podczas tradycyjnego dorocznego objazdu po kraalach swego kraju.

— A ile dzieci ma król?

Na to nie umieli już odpowiedzieć z całą dokładnością, gdyż w ostatnich dniach urodziło się królowi kilkoro dzieci i wymieniane cyfry nie zgadzały się. Jeden z informatorów podał cyfrę trzydziestu, a drugi o pięć więcej. Słowem, dokładnie nie umieli powiedzieć. Potem poinformowali nas, że najulubieńsza żona króla zostanie wkrótce ukoronowana i na cześć nowej królowej odbędą się w całym kraju wielkie uroczystości.

Niecierpliwie spoglądamy na zegarek, pragnąc ujrzeć już jak najprędzej tego posiadacza czterdziestu żon, a tymczasem zaglądaliśmy przez okno do „Pałacu rządowego”, gdzie miała się odbyć nasza audiencja. „Pałac” składał się z dwóch pokoi, w których załatwiano sprawy państwowe Swazilandu. W jednym pokoju urządzony był rodzaj biura. Na stole maszyna do pisania — stary typ niemieckiego „Adlera”, oraz stosy klasyfikatorów z dokumentami. W drugim pokoju stała półka z książkami, a na ścianach rozwieszone były mapy geograficzne.

I oto ukazała się piękna sekretarka, otworzyła nam pokój przyjęć i prosiła poczekać, aż Jego Królewska Mość przyjdzie. Wychodząc z pokoju, zauważyła mój aparat fotograficzny i zwróciła mi uwagę, abym przypadkiem nie ważył się fotografować króla bez jego zezwolenia.

W oczekiwaniu audiencji zaczęliśmy oglądać ... książki, leżące na biurku króla. Byliśmy ciekawi, co stanowi codzienną lekturę Subuzy II. Były to przeważnie książki o Afryce w języku angielskim. Nagle ktoś z naszego towarzystwa wykrzyknął, jak gdyby odkrył jakąś nadzwyczajną rzecz. Ze stosu książek wyciągnął gruby tom i triumfalnie podsuwał każdemu z nas pod oczy. Było to ilustrowane wydanie dzieła Augusta Forela o życiu seksualnym. Naszej braci dało to powód do wysunięcia paru pikantnych hipotez, dotyczących króla. Jednakże wygląd i zachowanie się Subuzy II. stało w jaskrawej sprzeczności do tych hipotez.



KRÓL SWAZILAND,
(na lewo nasz korespondent red. Shneidermann)

Z gracją i niezwykłym opanowaniem wkroczył do pokoju w towarzystwie dwóch rosłych nagich kamerdynerów mężczyzna średniego wzrostu z małą bródką i starannie ukarbowaną fryzurą. Był nagi i tylko na biodrach miał zarzuconą barwną chustkę w kwiatki, przypominającą wyroby Widzewskiej Manufaktury. W ręku król trzymał piękną laseczkę z bursztynową rączką, spotykaną często u galicyjskich rabinów.

Wyciągnął do nas rękę, wytwornie nas przywitał i po pierwszych uprzejmych słowach, skierowanych głównie pod adresem jedynej kobiety w naszym towarzystwie, przekonaliśmy się odrazu, jak słuszne jest popularne w Afryce określenie: „elegancki, doskonale mówiący po angielsku Subuza II.” Król usiadł na plecionym fotelu i kokieteryjnie wyciągnął nagie bronzowe nogi z malowanymi na czerwono paznokciami. Po obu stronach króla uklękli obaj nadzy kamerdynerzy.

— Więc czym mogę służyć? — zwrócił się do nas.

Zapytaliśmy najpierw, co król sądzi o przyłączeniu Swazilandu do Unii Południowo - Afrykańskiej, a z wymijającej odpowiedzi przekonaliśmy się od razu że mamy tu do czynienia z wytrawnym dyplomatą.

— Na to pytanie nie mogę odpowiedzieć bez porozumienia się z moim parlamentem. Ale co tu wiele mówić — ciągnął dalej. — Żyjemy dziś w epoce, gdy wszystkie małe narody zostają pozbawione niezawisłości. Oto nastąpił rozbiór Czechosłowacji oto napadnięto na Hiszpanię, a także na naszym kontynencie afrykańskim zostało przecież zniszczone niepodległe państwo abisyńskie, które było zawsze naszą dumą. Naród Swazi, jak w ogóle wszystkie plemiona tubylcze, patrzy teraz z wielkim niepokojem przede wszystkim na sprawę kolonialnych żądań niemieckich. Jeśli Hitler otrzyma z powrotem dawne kolonie niemieckie w Tanganice i Afryce Południowo - Zachodniej, będzie to dla nas największą tragedią i sprawa ta stanowi dziś naszą największą troskę. Powrót Niemców do Afryki zmiecie nawet te minimalne prawa, z jakich tu korzystamy pod panowaniem angielskim, gdyż polityka Niemiec jest w ogóle zwrócona przeciw każdemu panującemu prawu i sprawiedliwości.

Takie oświadczenie złożył nam pół-dziki król afrykański i to w angielszczyźnie, której nie powstydziliby się ministrowie gabinetu Wielkiej Brytanii.

Z kolei król zaczął nam zadawać pytania o sytuacji politycznej na świecie, a szczególnie o Czechosłowacji. Podszedł do wielkiej mapy Europy, wiszącej na ścianie i prosił nas, abyśmy mu pokazali jaki obszar zabrały Niemcy, jaka część przeszła do Polski, a czego żądają Węgry.

Pod koniec rozmowy opowiedział nam, że w roku 1925 zwiedził Europę, był oficjalnie przyjęty w Londynie i spędził kilka dni w Paryżu.

Na nasze pytanie, czy wybiera się wkrótce znów do Europy, odpowiedział, że teraz nie może opuścić swego ludu, gdyż jego zdaniem każdy dzień może przynieść ważne wydarzenia i grozi nawet wojna światowa.

— Czyż nie tak? — spytał nas.

— A co uczyni wasz kraj w razie wybuchu wojny?

— Wszyscy jak jeden mąż będziemy walczyć po stronie Anglii, przeciw Niemcom!

„Poprawione“ wydanie „Mein Kampf“ dla Arabów

Kair 1. 11. ŻAT. Nowy arabski przekład „Mein Kampf“ jest obecnie rozpowszechniany w wielkich ilościach po stosunkowo bardzo niskiej cenie trzech piastrów za egzemplarz. Dużą ilość tego wydawnictwa rozdano wśród Arabów bezpłatnie. Z edycji arabskiej bardzo skrupulatnie usunięto wszystkie ustępy, w których Arabowie są przedstawieni jako element pod względem rasowym niski, nowet niższy niż żydowski. Nie ma oczywiście śladu wzmianki o tym, że na drabinie rasowej Arabowie znajdu... się dopiero na szczeblu czternastym.

O większą imigrację do Kanady

Ottawa 1. 11. ŻAT. W wygłoszonym przez rozgłośnię radiową w Winnipegu przemówieniu leader konserwatystów kanadyjskich Megnon wypowiedział się zdecydowanie za zwiększeniem możliwości imigracyjnych do Kanady. Zdaniem Megnona, większa imigracja zwiększy dobrobyt dominium, warunki bowiem gospodarcze i terytorialne Kanady dają możność wchłonięcia bez uszczerbku dla kraju, a raczej z dużym dla niego pożytkiem, najmniej trzech milionów ludzi.

Mimo terroru

Jiszuw nie zapomina o swym „benjaminku“

Rozległe plany palestyńskiej orkiestry symfonicznej

(Od naszego korespondenta tel-awiwskiego)

TEL AWIW, koniec października.

Dr. Simon, dyrektor orkiestry palestyńskiej, który przed kilku dniami powrócił do Palestyny, podał Waszemu korespondentowi garść interesujących szczegółów o najbliższym sezonie koncertowym w Palestynie. W ciągu trzech miesięcy swego pobytu za granicą, dr. Simon załatwiał rozmaite sprawy, związane z rozwojem orkiestry symfonicznej i spotkał się z kilkoma sławnymi dyrygentami którzy przyrzekli wziąć udział w nadchodzącym sezonie koncertowym w Palestynie.

Dr. Simon przebywał dłuższy czas w Szwajcarii w towarzystwie Bronisława Hubermanna, z którym omawiał cały szereg spraw dotyczących orkiestry palestyńskiej.

— Podczas pobytu w Europie — oświadczył dr. Simon — czytałem w „Palestine Post“ apel pułk. Kisha, naszego skarbnika honorowego. Apel ten nie zwracał się z prośbą do społeczeństwa żydowskiego w Palestynie, lecz był pewnego rodzaju przypomnieniem, że mimo całej powagi sytuacji politycznej nie należy zapominać o „benjaminku“ jiszuwu, o orkiestrze palestyńskiej.

Dr. Simon, który, jak wspomnieliśmy przebywał dłuższy czas w towarzystwie Hubermana, opowiada ciekawy szczegół o jego pracy. „Huberman mieszka nad Jeziorem Lemańskim całkowicie oddany muzyce. Słynny skrzypek ciągle udoskonala swoją sztukę, jest przy tym samokrytyczny w najwyższym stopniu. Nie zadawalnia się swoimi osiągnięciami nawet wtedy, gdy inni wyrażają się o jego grze z entuzjazmem. Nie jest zadowolony jeszcze ze swego stanu zdrowia po tragicznym wypadku jaki go spotkał. Jednym z moich najgłębszych przeżyć — mówi dr. Simon — to koncert Hubermanna przy akompaniamencie G. Sala, znanego pianisty i krytyka muzycznego, jednego z wielu przyjaciół Hubermana. Sonata Brahmsa przy akompaniamencie Sala, wywołać musi najwyższy entuzjazm. Huberman który cudem ocalał w katastrofie, otoczony jest obecnie jakąś mistyczną aureolą.

— Rozpatrywałem wspólnie z Hubermanem problem zaangażowania nowych członków orkiestry na miejsce tych, którzy poszli za głosem „nowego świata“ i wyjechali do Ameryki — opowiada dr Simon. — Bezrobotnych muzyków, pierwszorzędnych sił, jest w Europie dosyć dużo ,tak że nie mamy pod tym względem wielkich trudności. Fakt, że w najbliższym sezonie będziemy mogli zaangażować kilka nowych sił do naszej orkiestry i tym samym poprzeć naszych braci, napawa nas prawdziwą radością.

W bieżącym sezonie w zespole naszym weźmie również udział harfiarka tak że nie będzie potrzeby zastąpienia jej przez fortepian.

— Podczas mojego pobytu za granicą spotkałem się — mówi dalej dr. Simon — z całym szeregiem najsłynniejszych dyrygentów świata. Mankar, którego odwiedziłem ustalił ze mną program swoich występów, w których wchodzą: Czajkowski, Wagner, Bruckner (siódma symfonia) Mahler Beethoven i Mozart. Punktem kulminacyjnym będzie występ Hubermana jako solisty.

Francuskiego dyrygenta Monteux, odwiedziłem w mieście Les Beaux, górzystej części Prowancji, gdzie spędził lato. Monteux dał ostatnio koncert muzyki starofrancuskiej, w którym wzięła udział jego córka, znana tancerka. Monteux miał szczery zamiar przybycia do Palestyny, jednak sytuacja międzynarodowa zniweczyła jego plany. W liście, który otrzymałem — mówi dr. Simon — od słynnego dyrygenta, zapewnia on, że przy najbliższej sposobności będzie się starał spełnić swoje przyrzeczenia. Odwiedziłem również dyrygenta Sala, z którym ustaliłem program na sezon najbliższy. Na pierwszym planie znajdą się Beethoven, Dworzak i inni. We Włoszech widziałem również dyrygenta Dobrowena, który będzie dyrygował orkiestrą na koncercie solistki pani Tangalifro. Pani Tangalifro pochodzi z Ameryki południowej, spotkałem ją w Paryżu, jest ona doskonałą pianistką. Nie wątpię, że jej koncert utworów Schumana, stanie się prawdziwym evenement sezonu koncertowego w Palestynie. Będąc w Marsylii, zaprosiłem również do Palestyny Dariusza Milhaud. Mam nadzieję, że sprawa ta dojdzie do skutku, gdyż Milhaud pragnie dyrygować swoimi kompozycjami.

Były jeszcze i inne spotkania — ciągnie dr Simon. — Będąc w Europie spotkałem kilku naszych przyjaciół amerykańskich, a między nimi p. Sidneya Metza, z którym omawiałem sprawę zbudowania nowej sali koncertowej w Tel Awiwie. Mam nadzieję, że sala ta zostanie zbudowana, dzięki pomocy naszych przyjaciół. Zdobyłem również cały szereg cennych nabytków muzycznych, dzięki poparciu dra Maksa Adlera z Chicago.

— Ucieszyła mnie również wiadomość — kończy dr. Simon, że Toscanini przybędzie do Palestyny z chwilą, gdy warunki, polityczne ulegną polepszeniu.

* * *

Palestyński teatr robotniczy „Ohel“, mimo wzrastających coraz bardziej trudności finansowych, pracuje w dalszym ciągu i to z godną podziwu inicjatywą. W ubiegłym roku wystawiono cztery nowe sztuki: „Disraeli“, „Las“, „Dzień sądu“ i „Bracia Askenaze“ Singera. Dano 232 przedstawień, przy ogólnej frekwencji 145.000 ludzi. Teatr, przy wydatnym poparciu całego jiszuwu, pracuje nadal i najbliższą premierą będzie słynna komedia z repertuaru klasycznego — „Skąpiec“ Moliera. Specjalne towarzystwo teatralne zajmuje się stroną finansową teatru.

Produkcja chemiczna w Palestynie

Jerozolima 1. 11. ŻAT. Produkcja chemiczna w Palestynie (oparta głównie na eksporcie) zajmuje w w gospodarce palestyńskiej drugie miejsce po produkcji środków żywnościowych. W roku 1935 eksport wyrobów przemysłowych miał wartość 488,500 f. szt., z czego na eksport produktów chemicznych przypadało 188,700 f. szt. czyli 30 pct. W roku 1936 eksport wyrobów chemicznych wyrażał się wartością 243,200 f. szt. czyli 44 pct. całego eksportu wyrobów przemysłowych, zaś 1936 spadł na 34 pct. mimo, że wartość jego wzrosła do 320,700 f. szt. Pierwsze miejsce w eksporcie chemikaliów zajmuje potasz (pierwsza połowa 1938) — 143.500 f. szt., mydło — 34.900, brom — 16.900, kosmetyki 3.300 f. szt. Lekarstwo eksportowano z Palestyny w roku 1937 na sumę 1,743 f. szt., w pierwszej połowie br. na 1,062 f. szt.

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

Z upoważnienia autora przełożył

Alfred Liefeld

284)

Plaga much na Wschodzie wpływała nader ujemnie na warunki higieniczne, które w ciągu kilku lat okupacji niemieckiej nader znikomym uległy zmianom. Pod względem sanitarnym miasta litewskie przedstawiały się gorzej, niż najbardziej zapadłe wioski Europy Zachodniej. Kupy śmiecia i gnoju, nigdy niewysychające kałuże, brak porządnych ścieków, nie mówiąc już o jakiej takiej kanalizacji. W rzeźniach i sklepach z mięsem — chmury owadów, przenoszących choroby zakaźne.

Wśród tych zgryźliwych rozmyślań otworzył doktór Lachmann drzwi do pokoju chorej. Po chwili miał już w głowie tylko myśl o Bärbe i zagadkowym przypadku grypy. Spojrzenie na wykres temperatury obudziło w lekarzu wątpliwość, czy to wyładowanie atmosferyczne, czy też jakoweś inne utajone powody wywołały gwałtowny spadek gorączki — 37,5 po wczorajszych 40,3. Wszystko, co było w mocy lekarzy zostało zrobione. Siostra Zofia okazała się ideałem pielęgniarki, delikatna jej twarz nabrała wyrazu stanowczości i powagi. Znużenie i senność zwalczała kofeiną. Wyśpi się do syta, gdy minie już przesilenie w chorobie.

Chora drzemała, z piersi jej wydobywał się świszczący, przerywany oddech. Rysy Bärbe zaostrzyły się, ciemne brwi ponad długimi rzęsami zmarszczone były, jakby w zamyśleniu. Puszyste włosy, zaplecione dziś w warkocze tworzyły posępne obramowanie zeszczuplałej twarzy. Na wychudzonej szyi wystąpiła błękitna siatka żyłek.

Doktór Lachmann odbył już poranną inspekcję sali, mógł więc teraz spędzić parę chwil przy chorej. Siadł w swym białym kitlu na jedym ze stołków i, oparłszy na ręku gładko uczesaną głowę o kilku bliznach na policzku i podczesanych do góry wąsach, patrzył przez szkła binokli na śpiącą Bärbe. Siwe jego oczy iskrzyły się inteligencją i spokojną pewnością siebie. Nie zdradził ani przez chwilę, że przebieg choroby Bärbe napawa go głęboką troską. Tym bardziej, że ta oto pacjentka jeszcze przed czterema dniami była najdzielniejszą jego pomocą, niezmordowaną opiekunką chorych, radością dla oczu każdego spośród przygodnych mieszkańców szpitala. Już w sobotę rano musiała się czuć niezbyt dobrze. Dotykała od czasu do czasu głowy, mrużąc oczy i zaciskając zęby i usiłując zapanować nad niemocą. Już wtedy czuła zapewne dreszcze — pierwsze zwiastuny nieubłaganej choroby. W południe ostatkiem sił dowlokła się do siostry naczelnej, by zameldować o chorobie, i w połowie zdania straciła przytomność. Dziś jest środa, a siostra Bärbe wciąż budzi poważne obawy starego lekarza. Ani mowy, aby sprawa skończyła się w ciągu kilku dni. Nie wolno tedy załamywać rąk, nie wolno ustać w walce z ohydną, podstępną bestią, która rzuca się na ludzi chyłkiem, oplatając ich niewidzialną, morderczą siecią. Wczoraj po południu rzucił doktór Eliaszew od niechcenia oschłym głosem, czy czasem chora nie jest w ciąży. Bo petersburscy lekarze nie raz stwierdzili, że właśnie w tym stanie przy chorobach infekcyjnych ujawnia się wycieńczenie i upadek sił. Zdarza się to najczęściej w okresie przedwiosennym, wtedy bowiem najłatwiej o przeziębienie. Wystarczy przemoczyć nogi, i choroba gotowa. Niedarmo Rosjanie wynaleźli kalosze. Ciąża jest co prawda najlepszym lekarstwem na wszystko zło doczesne, jednej tylko chorobie nie da rady — gruźlicy.

— A teraz proszę podziwiać, kolego złośliwość losu: właśnie ją musiała złapać grypa. Pamiętajmy, że liczba ofiar rocznych influensy jest niekiedy większa niż szalejącej latem cholery. Tym bardziej, że kto wie, czy w chorej nie tli już jakieś ognisko gruźlicze.

Doktór Lachman odwrócił wzrok od pacjentki i czyszcząc szkła binokli zapytał półgłosem:

(C. d. n.)



Środa, 2 listopada

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.57 Pieśń poranna; 7 Audycja poranna; 8 Nabożeństwo; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03—13 Audycja południowa; 14 Muzyka obiadowa; 14.40 Pogadanka dla kobiet „Szkoła dla matek“ A. Zaleska; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Sprawy gospodarcze; 15 Koncert w wykonaniu kwartetu zmyczkowego Rozgłośni krakowskiej w składzie: St. Mikuszewski I. skrz.), H. Nierychło (II skrz.), H. Zarzycki (altówka), J. Makowicz (wiol.) oraz z Poznania Józef Witkowski (fagot) Marian Sauer (akomp.); 16 Dziennik popoł.; 16.05 Wiadomości gospodarcze; 16.15 Dom i szkoła: gawęda; 16.30 Utwory Cezarego Francka wykona na organach Józef Pawlak; 17.05 Odczyt wojskowy; 17.20 Koncert solistów. Wyk.: Sława Orłowska-Czerwińska (sopr.), prof. L. Urstein — akomp. oraz Br. Nagujewski (wiol.) i Artur Wentland (akomp.); 18 Skrzynka techniczna w opr. Leonarda Czupryka; 18.10 Utwory Jana Sebastiana Bacha w wyk. Olgi Martusiewicz (fort.); 18.30 Nasz język, audycja w opr. prof. Wit. Doroszewskiego; 18.40 Dyskutujmy; 19 Muzyka salonowa w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego i Mieczysław Grąbczowski (śpiew); 20.40 Dzień wieczorny, Wiadom. meteor. i sportowe, „Nasz program“; 21 Koncert Chopinowski w wyk. Henryka Sztompki; 21.30 „Rozmowa o życiu i śmierci“ J. Andrzejewskiego, wieczór literacki; 22 Lokalne wiadomoś sportowe; 22.05 Szkic literacki: „Fredro zadumany nad Polską“ Stan. Wit. Balickiego; 22.20 Koncert wieczorny. Wyk. St. Cieślikówna (śpiew); J. Strzemieński (wiol.) Olga Łapicka (fort.); 23 do 23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA. 6.30 Audycja poranna; 7 p. Kraków; 18 Audycja dla wsi; 18.30 p. Kraków, 22 Muzyka religijna z płyt, 22.55 Przegląd prasy, 23 p. Kraków, 23.05 Wiadom. z Polski (w jęz. obc.), 23.15 Płyty.

KATOWICE. 5.30 Audycja poranna; 6.57 p. Kraków; 14.40 „Z radości niedostatecznie“ — pogad., 14.50 Wiadom. bież. z miasta i prowincji, 15 p. Kraków, 18 Koncert kameralny, 18.25 Wiadom. sportowe, 18.30 p. Kraków, 22 „Z życia gospodarczego Śląska“, 22.10 Muzyka polska, 23 p. Kraków.

LWÓW. 6.57 p. Kraków, 14 Koncert w wyk. Rozgłośni Lwowskiej, 14.45 Wiadom. gospod., 14.50 Giełda lwowska, 15 p. Kraków, 178 Wiadom. bież. z miasta i prowincji, 18.05 Płyty, 18.30 p. Kraków, 22 „Kobieta polska“ — przem. radnej m. Lwowa E. Polakowej, 22.15 „Pomnik Marii Konopnickiej we Lwowie“ — pogad., 22.25 Płyty, 22.55 Wiad. sportowo lokalne, 23 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 5.30 Audycja poranna; 6.57 p. Kraków, 14 Muzyka symfoniczna z płyt, 14.50 Łódzkie wiadom. giełdowe; 15 p. Kraków 18 „Życie m. Łodzi“, 18.10 Płyty, 18.25 Wiadom. sport. lokalne, 18.30 p. Kraków, 22 Pogadanka aktualna, 22.10 Koncert solistów, 22.45 Audycja literacka, 23 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449.1) 12.30 Sygnał czasu, program arabski, 13.10 Dziennik południowy (po angielsku), 13.20 Dziennik południowy (po hebrajsku), 13.30 Sygnał czasu, koniec programu południowego, 16 Sygnał czasu, komunikaty, kącik młodzieży hebrajskiej: „Wśród pól i lasów“ — słuchowisko. 16.45—18.30 Program arabski. 18.30 PROGRAM HEBRAJSKI: „Z dziejów jiszuwu“ — pogadanka o Rizon Lecijon Mozze Smilańskiego. 18.45 Kom. meteorol., dziennik wieczorny (po hebrajsku). 19 Żydowska muzyka wschodnia w wykonaniu E. Arona. 19.25 Muzyka Webera z płyt, 19.35 Koncert kwartetu studia (utwory R. Straussa). 20.05 Pogadanka filmowa J. Melzera. 20.15 Kom. meteorol., dziennik wieczorny (po angielsku) 20.30 „Wspomnienia z epoki wiktoriańskiej“ w opracowaniu K. Mc. Nyra. 21 Koniec programu.

16 LONDYN REG.: Audycja dla dzieci. RADIO PARIS: 18.05 Koncert orkiestrowy. RADIO ROMANIA: 18.17 Muzyka lekka. DROITWICH: 18.20 „Melody out of the sky“ — muzyka rozrywkowa. BUDAPESZT: 18.30 Koncert. SOFIA: Muzyka lekka. WIEŻA EIFFLA: 18.45 Koncert orkiestrowy.

19 BRUKSELA FRANC: Koncert solistów. LONDYN REG.: Koncert orkiestrowy. RADIO ROMANIA: 19.15 „Rodzina Straussów“ — aud. muzyczna. PARIS PTT.: 19.30 Koncert orkiestrowy. SZTOKHOLM: 19.30 Potpourri na temat dawnych melodii. BUDAPESZT: 19.45 Pamięci Hubay'a — koncert. SOFIA: „Potępienie Fausta“ — legenda dram. Berlioza.

20 DROITWICH: Solo na organach Wurlitzera. LUBLANA: Koncert chóru. RYGA: Koncert muzyki litewskiej i łotewskiej. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. FLORENCJA: 20.30 Muzyka organowa. PARIS PTT. Recital skrzypcowy. SZTOKHOLM: Koncert wieczorny.

21 BRUKSELA FRANC.: Koncert symfoniczny. RENNES: Koncert orkiestrowy. RZYM: „Messa da requiem“ — Pizzettiego. SOTTENS: Koncert orkiestrowy. WIEŻA EIFFLA: Kwartet smyczkowy Ducasse'a. TALLIN: 21.10 Koncert tria. DROITWICH: 21.15 Koncert symfoniczny z Queen's Hallu, sol. Artur Schnabel. POSTE PARISIEN: Kącik Sachy Guitry, 21.20 Program rozrywkowy. LONDYN REG.: 21.20 Orkiestra wagonowa w swym repertuarze. LYON: 21.30 Teatr wyobraźni. PARIS PTT. „Requiem“ — Verdiego.

22 TULUZA: Teatr Lustueru .SZTOKHOLM: 22.15 Muzyka taneczna. LUBLANA: Koncert zesp. cytrzystów. BRUKSELA FRANC.: Recital fortep.; KOPENHAGA: 22.20 Koncert muzyki duńskiej. LONDYN REG.: Music-Hall.

23.05 Koncert chóru. POSTE PARISIEN: 23.07 „O czym marzycie?“ DROITWICH: 23.30 Muzyka rozrywkowa. LONDYN REG.: 23.05 Dwie orkiestry grają do tańca.



Królowie, których świat nie zna

Łódź motorowa pruła szybko fale, kierując się ku wybrzeżu otulonemu w mgły. Wpłynęła w końcu do małej zatoczki, tworzącej naturalny port. Kilka wydeptanych kamienistych stopni prowadziło z wybrzeża ku wąskiej dróżce. Skierowaliśmy się na nią i stanęliśmy wkrótce przed zagrodą z drutu. Mała żelazna furtka była szczelnie zamknięta. Napróżno szarpaliśmy zardzewiałą klamkę. Dokoła nie było żywej duszy.

Towarzysz mój ujął młotek wiszący u furtki, i uderzył nim mocno w żelazne drzwi. Rozległo się krótkie szczeknięcie i znów zapanowała martwa cisza. Wkońcu na zakręcie dróżki, biegnącej wewnątrz ogrodzenia, pojawił się człowiek w kożuchu i futrzanej czapce. Zbliżył się powoli do furtki. W ręku trzymał żelazny klucz potężnych rozmiarów. Miał długą siwą brodę i przypominał postać świętego Piotra.



Kontrola paszportu w lilipucim państwie

Klucznik uchylił furtkę i wyciągnął rękę przez szparę.

— Paszport?

Spojrzeliśmy na siebie zdumieni. Czy stary zwariował?

Wyjąłem mój paszport turystyczny i podałem odźwiernemu.

Nie wystarczał mu widać, gdyż powtórzył swe żądanie, nie myśląc nas wpuścić bez dokumentu, będącego w jego rozumieniu istotnym paszportem.

Stalibyśmy może długo przed furtką, gdyby nie nadeszła stara kobieta w staromodnym kapeluszu.

— Czy jest pan cudzoziemcem? — zapytała?

Podałem jej paszport. Rzuciła nań okiem i rzekła:

— Proszę wejść.

Po chwili dowiedziałem się, że stoją przed panią Dee, właścicielką wysepki, do której przywiozła mnie motorówka.

— Właściwie powinien był pan zaopatrzyć się na kontynencie w paszport, uprawniający do przekroczenia granic mojego państwa — rzekła mrs. Dee karcącym nieco tonem. — Nie lubię niezapowiedzianych wizyt. Stary Bradley, który wynajmuje łodzie, jest upoważniony do wystawiania paszportów Powinien był zameldować mi uprzednio pańskie przybycie. Po upływie pół godziny siedziałem w saloniku małego wiejskiego domku, przy filiżance herbaty. Władczyni wyspy okazała się łaskawszą od innych monarchów w stosunku do obcokrajowców, którzy przekroczyli bez paszportu granice ich państw.

Armia nie ma prochu

— Mieszkam tu od 14 lat — mówiła pani Dee — i nie mam wcale zamiaru wracać do wielkomiejskiego kurzu i dymu. — Mogę się doskonale obejść bez sygnałów samochodowych i dziecięcych wrzasków. Czuję się tu dobrze. Niech pan nie myśli, że jestem mizantropką, trzymając się zdala od ludzi. Jestem taką, jak wielu innych, pragnących żyć w spokoju, którego nie ma w nowoczesnych więzieniach mieszkaniowych.

— Zdaje mi się — rzekł mój towarzysz, że niewielu znajdzie się w Anglii ludzi, chcących mieszkać na wyspach.

— Myli się pan — odpowiedziała pani Dee. Wiele setek angielskich wysp znajduje się w prywatnym posiadaniu. Popyt na nie wzrósł w ostatnich czasach. Czy zna pan „króla Lundy“? Nie lubi gdy go nazywają poprostu panem Harmanem. — Wydzierżawił swoją wyspę od rządu i założył na niej własne królestwo. Niech pan nie myśli, że oderwał je od macierzystego kraju. Pan Harman ogłosił, że królestwo jego jest brytyjskim dominium. Jako niepodległy monarcha nie płaci żadnych podatków, lecz wnosi rządowi rocznie pewną sumę tytułem „ochrony morskiej“. Królestwo jego znajduje się bowiem pod ochroną brytyjskiej bandery. Wprowadził własne marki pocztowe i walutę ,nie życząc sobie — jak oświadczył — wspólnoty monetarnej z Anglią. Rząd angielski był wprawdzie zdania, że „król Harman“ nadużył władzy i skazał go na pięć funtów grzywny. Lecz „król“ wytoczył proces, opierając się na dawnych przywilejach i sędziowie będą mieli trudny orzech do zgryzienia.

Władczyni Sarku wydzierżawiła swoją wyspę od króla i płaci mu za nią „pół lenna rycerskiego“. Skarb angielski ocenił wysokość tej średniowiecznej daniny na dwa funty i dziesięć szylingów, wnoszonych we współczesnej walucie. Mrs. Hathaway jednak posyła swoją „daninę“ wprost do króla, tytułując go „księciem Normandii“, ponieważ wyspy, leżące w Kanale, stanowią pozostałość księstwa normandzkiego, będącą w posiadaniu Anglii.

Posiadaczowi wysp Shiant przywilej z czternastego stulecia pozwala na wystawienie własnej siły zbrojnej. Wobec tego jednak, że pozostaje w lennej zależności od króla angielskiego, któremu w razie wojny musiałby dostarczyć 18 rycerzy w pancerzach i oddział łuczników, zrezygnował pan Marson z utrzymywania własnej armii. Na wyspie swojej posiada haubicę z czasów Jerzego. Stary pastuch pełni funkcję kanoniera i feldmarszałka. W dni urodzin króla Shiantu „armia“ oddaje 21 wystrzałów. W ubiegłym roku salwa była mniejsza, ponieważ zabrakło prochu.

Ile kosztuje królestwo

Mr. Compton Mackenzie wychodzi z założenia, że obecna sytuacja polityczna świata czyni mieszkanie na wyspach koniecznością. Jako władca wysp Herm i Jethou w Kanale chce w najbliższym czasie wprowadzić w swoim państwie obronę przeciwlotniczą.

Wśród wyspiarskich królów znajdują się nie tylko ludzie przywiązani do przywilejów z czasów feudalizmu. Niektórzy wprowadzili w swoich „państwach“ nowoczesny sposób rządzenia.

Mr. Blendell, „król“ jednej z wysp Hebrydzkich wprowadził w swoim królestwie rządy konstytucyjne. „Parlament“ składa się z trzech posłów,

(Dokończenie na str. 8-mej)

RUCH PRZEDWYBORCZY.

Zgromadzenia wyborcze

W poniedziałek wieczorem odbyły się trzy wielkie zgromadzenia wyborcze, zwołane przez Reprezentację Zjednoczonego Żydostwa Małopolski zach.

W bożnicy Bnej Emunah przy ul. Meizelsa odbyło się tłumne zgromadzenie, które zagaił przewodniczący bożnicy p. Siodmak, dając wyraz zaufaniu społeczeństwa żydowskiego dla Dra I. Schwarzbarta, po czym oddał głos witanemu burzliwymi oklaskami kandydatowi żydowskiemu.

Dr. I. SCHWARZBART

w pięknym przemówieniu oświetlił tragiczną sytuację społeczeństwa żydowskiego i konieczność zespolenia wszystkich sił dla obrony interesów żydowskich. Nie możemy — oświadczył mowca — zrezygnować z trybuny sejmowej i jeśli mnie powierzycie ciężkie zadanie posła żydowskiego poświęcę całą swą energię dla dobra naszego społeczeństwa.

Następnie p. E. Altschüler wskazał na ważność sposobu głosowania, po czym wskazał na wielkie kwalifikacje kandydata żydowskiego, który nie zawiedzie zaufania wyborców żydowskich.

P. Schreibtafel wezwał sfery ortodoksyjne do gremialnego udziału w wyborze Dra Schwarzbarta.

ZGROMADZENIE WYBORCZE W DĘBNIKACH

Onegdaj odbył się wiec wyborców Dębnik i Ludwinowa w bożnicy na Dębnikach. Zgromadzenie zagaił Rabin Halpern, który w przemówieniu, przeplatanym cytatami biblijnymi podkreślił znaczenie obecnych wyborów do Sejmu dla społeczeństwa żydowskiego i wielkie walory jedynego kandydata żydowskiego Dra I. Schwarzbarta, który od dziesiątek lat ofiarnie i z poświęceniem pracuje dla dobra żydostwa.

Z kolei przemówił radca inż. Taubman, który wskazał na wielką dojrzałość polityczną żydostwa krakowskiego, które zjednoczyło się dla wspólnej obrony praw politycznych. Dr. I. Schwarzbart jest kandydatem całego społeczeństwa żydowskiego które w dniu wyborów z całym zapałem poprze jego kandydaturę.

W końcu zaapelował mówca do dojrzałości politycznej i dyscypliny społeczeństwa żydowskiego w Dębnikach i Ludwinowie.

ŻYDOSTWO ORTODOKSYJNE PODGÓRZA ZA Dr. SCHWARZBARTEM

W dniu 30 bm. odbyło się w bożnicy Cukiera w Podgórzu wielkie zebranie wyborcze żydostwa ortodoksyjnego Podgórza. Bożnica była po brzegi wypełniona słuchaczami. Zebraniu przewodniczył rabin Ascher Halpern, który po zagajeniu oddał głos radcy B. Geizhalsowi. Mówca wskazał na konieczność wysłania żydowskiego posła do Sejmu i oświadczył imieniem żydostwa ortodoksyjnego Podgórza, że cała ortodoksja będzie głosowała na Dra Schwarzbarta. Po przemówieniu p. Schreibtafla, który podkreślił, że dr Schwarzbart jest kandydatem nie jednej partii, tylko całego społeczeństwa żydowskiego w Krakowie — zabrał głos p. Pinchas Scheinman, który zobrazował tragiczną sytuację żydostwa i oświadczył, że tylko dzięki wysiłkom kandydata p. Dra Schwarzbarta zdołano w Krakowie zjednoczyć całe społeczeństwo żydowskie i w ten sposób uchronić je od rozbicia.

Mowy zostały przyjęte przez zebranych hucznymi oklaskami i wywarły silne wrażenie.

MANIFESTACYJNE ZGROMADZENIE WYBORCZE ŻYDOSTWA KRAKOWSKIEGO

Wczoraj przedpołudniem odbyło się w sali kina Atlantic manifestacyjne zgromadzenie wyborcze żydostwa krakowskiego które było wymownym wyrazem nastrojów naszego społeczeństwa, pragnącego, aby w Sejmie żydowski poseł bronił godnie i dumnie jego praw politycznych. Było to siedemnaste wielkie zgromadzenie wyborcze w ciągu kilku dni. nie licząc przemówień, wygłoszonych we wszystkich bożnicach.

I tym razem zjawiły się tłumy publiczności ze wszystkich sfer społecznych. Zgromadzenie zagaił imieniem Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa Prezydent Gminy Żydowskiej w Krakowie.

Dr. RAFAŁ LANDAU

Na wstępie mowca wspomniał o wielkiej tragedii naszych braci której świadkami w tej chwili jesteśmy. W tych ciężkich momentach jest dla nas pociechą, że zjednoczyliśmy się w Krakowie i pragniemy wspólnymi siłami bronić naszych pozycji. Pracowaliśmy i pracujemy dla dobra Polski i nie nasza w tym wina, że obóz antyżydowski wypowiedział nam walkę, której musimy się godnie przeciwstawić. Wysłać pragniemy do Sejmu najgodniejszego kandydata Dra Schwarzbarta którego poświęcająca praca, zdolności są dobrze znane ogółowi żydowskiemu. Wszyscy pójdziemy do wyborów, bo wiemy, że nasz kandydat, jako poseł będzie owocnie pracował dla dobra Polski i dla dobra społeczeństwa żydowskiego.

RADCA F. STEMPEL

wskazał, że jest elementarnym obowiązkiem każdego Żyda, aby oddał swój głos na jedynego kandydata żydowskiego w Krakowie Dra Schwarzbarta. Mamy to uczynić dla siebie i dla ogółu żydowskiego. Nie jest żadnym poświęceniem. jeśli każdy z nas 6 listopada uda się na krótką chwilę do lokalu wyborczego i ten, kto nie odda swego głosu bierze na swe sumienie ewentualną utratę mandatu żydowskiego. Dr. Schwarzbart zasługuje na pełne zaufanie społeczeństwa żydowskiego.

Przewodnictwo obejmuje

RADCA Dr I. ZIMMERMAN,

który w swym przemówieniu zwalcza mniemanie, jakoby mandat żydowski w Krakowie był „murowany“, jak i zapatrywanie, że posłowie żydowscy nie potrafią niczego zdziałać w Sejmie. Nie wolno łudzić się „pewnością“ mandatu, gdyż na 74 tysiące wyborców okręgu 81 mamy 28 tysięcy wyborców żydowskich. Jedynie stuprocentowy udział wszystkich Żydów pozwoli nam zdobyć mandat żydowski. Mowca wierzy, że społeczeństwo żydowskie w Krakowie 6 listopada zda swój egzamin dojrzałości politycznej i wybierze Dra Schwarzbarta swym posłem do Sejmu R. P. Posłowie żydowscy mimo przeciwności mają wielkie pole działania i mogą użyć doli żydostwa polskiego i przeciwstawić się dalszym eksterminacjom. Dr. Schwarzbart potrafi połączyć harmonijnie swą ofiarną pracę dla Erec Izrael i dl Żydostwa polskiego.

Następnie Dr A. Kohane przedstawił zebranym rozmiary dotychczasowej akcji wyborczej podkreślił, że na licznych zgromadzeniach wyborczych zjawiają się stale tłumy, co świadczy o wielkim zainteresowaniu wyborami. Mandat żydowski może być zdobyty jedynie przez gremialny udział w głosowaniu całego społeczeństwa i **właściwy** sposób głosowania, który tym razem ma bardzo ważne znaczenie. Dr Kohane objaśnił w jaki sposób należy głosować na kandydata żydowskiego i wezwał wszystkich, aby nie tylko oddali swe głosy, ale zgłaszali się do pracy agitacyjnej w ostatnich dniach przed wyborami i w dniu wyborów.

DR Z. MARKUS

oświetlił ciężką dolę żydostwa polskiego, które nie zrezygnuje z trybuny sejmowej ,gdyż nie chcemy zamienić się w niemych obserwatorów w chwili, gdy decydują się nasze losy. Nasz głos protestu, żalu i żądań musi się rozlegać w Sejmie i nie można porównać naszej sytuacji do demokracji polskiej, gdyż my walczymy o nasz byt.

Możemy być wzorem dla innych ośrodków żydowskich, które zazdroszczą nam tej jedności, której sami nie potrafiły nawet obecnie wytworzyć u siebie. Wysuwając kandydaturę dra Schwarzbarta mieliśmy jedno kryterium: dobro żydostwa i mamy prawo domagać się od Was, abyście 6 listopada ratyfikowali nasze zjednoczenie, abyście nie dopuścili do utraty mandatu żydowskiego.

W końcu wygłosił krótkie przemówienie witany serdecznymi, długotrwałymi oklaskami kandydat na posła

DR I. SCHWARZBART,

nawiązując do ostatniej mowy wicepremiera Kwiatkowskiego, który określił zadania przyszłego sejmu. Nie ograniczą się one do budżetu i ordynacji wyborczej, lecz obejmą szereg innych ustaw natury gospodarczej i politycznej. Każdy Żyd winien zrozumieć jak ważną jest rzeczą ,aby w Sejmie przy rozpatrywaniu spraw, dotykających bezpośrednio żydostwo nasz poseł mógł zabrać głos w imieniu społeczeństwa żydowskiego i bronić jego interesów.

Następnie p. E. Altschüller odczytał rezolucję, przyjętą jednomyślnie przez zebranych.

Zgromadzenie wyborcze było wielką manifestacją na rzecz wyboru jedynego kandydata żydowskiego w Krakowie dra I. Schwarzbarta.

Królowie, których świat nie zna

(Dokończenie ze str. 7-mej)

stanowiących całkowitą ludność wyspy. Godność poselska jest, naturalnie, dożywotnia, a walki wyborcze nieznane.

Daleko bardziej skomplikowane są stosunki na wysepce Bardsey. Wyspa ta posiadała od wielu stuleci własnych monarchów. W roku jednak 1931 panujący „król“ John Roberts abdykował i Bardsey stanowi obecnie republikę, pomimo, że partia monarchistyczna uważa abdykację za sprzeczną z konstytucją wyspy.

— Czy można kupić takie królestwo? — zapytałem.

— Naturalnie — odrzekła pani Dee. — W ubiegłym roku zgłosiło się do rządu 300 osób, pragnących nabyć wyspy. Jest ich około 5.000, lecz na sprzedaż wystawiono jedynie 24. Wyspa Edernish została sprzedana za 1,200 funtów, a wyspa Poole za 127.000.

— Ja sama — dodała „królowa“ — nie lubię panowania. Na wyspie mojej wprowadziłam jedynie przymus paszportowy i zakaz używania alkoholu.

Gwałciciel prawa

Opuszczaliśmy „królestwo“ o zmierzchu. Siwobrody odźwierny towarzyszył nam do portu. Tarł zesztywniałe z chłodu ręce, spoglądając pożądliwie na główkę butelki, sterczącą z kieszeni płaszcza. Przypomniałem sobie, że na wyspie istnieje zakaz używania alkoholu.

— Czy życie — nie jest tu za ciężkie? — zapytałem starego.

Uśmiechnął się w odpowiedzi.

— Znam tylko jedną złą stronę w nim — odrzekł. Dookoła wyspy nie ma nic innego, prócz wody.

Po tych słowach wyciągnął butelkę z kieszeni i pił dużymi haustami, gwałcąc wyraźnie jeden z dwóch punktów konstytucji, wprowadzonej przez „królewę“ Dee.

H. BRINKEN.

Przeszkolenie żydowskich marynarzy na okrętach towarzystw

Warszawa 1. 11. ŻAT. Jak komunikują Linia Okrętowa „Atid“, Shipping Company, rozszerza obecnie swą działalność mimo ostrej walki konkurencyjnej szczególnie ze strony egipskiej linii „Kediwe Main Line“. W wyniku ostatnich starań przystąpiło do tej linii z kapitałem 15.000 funtów holenderskie Towarzystwo Okrętowe „Van Ammern“, zaś dalsze 10 tysięcy funtów będą zainwestowane przez kapitalistów holenderskich.

Udział towarzystwa „Atid“ wynosi 10.000 funtów — zaś udział Agencji Żydowskiej 500 funtów.

Angielski związek „Zebulun“ przystąpił do przeprowadzenia akcji dla zmobilizowania funduszów, uzyskując udziałów na kwotę 4.000 funtów, uzyskując przez to wyłączne prawo umieszczania na okrętach Towarzystwa „Atid“ kandydatów na marynarzy, przeszkolonych teoretycznie w Szkole Morskiej „Zebulun“ w Tel Awiwie.

Reorganizacja Stronnictwa Żydowskiego w Czechosłowacji

Praga 1. 11. ŻAT. Stronnictwo Żydowskie w Czechosłowacji, które w wyborach samorządowych z maja br. zdobyło 100.000 głosów ulega obecnie reorganizacji, idącej w kierunku kreowania samodzielnych organizacji na terenie Czech, Moraw i Rusi Podkarpackiej. Tym samym podstawy organizacyjne Stronnictwa Żydowskiego dostosywane są do nowej struktury politycznej „drugiej republiki“.

W Czechach obserwować się daje tendencja koncentracji stronnictw prawicowych, prowadząca nieuniknienie do centralizacji żywiołów antysemickich w kraju.

Imponujący przebieg manifestacji jiszuwu palestyńskiego

Jerozolima, 1. 11. (ŻAT) Wczorajsza imponująca manifestacja jiszuwu na rzecz Kofer hajiszuw objęła wszystkie bez wyjątku osiedla żydowskie w Palestynie. W czasie, gdy wszystkie sklepy i warsztaty były zamknięte, czynne były tylko banki, aby przyjmować ofiary na rzecz Kofer hajiszuw w gotówce lub też w kosztownościach. Aguda w akcji nie wzięła udziału, gdyż nie osiągnięto jeszcze porozumienia w sprawie uczestnictwa Agudy w akcji na rzecz Kofer hajiszuw.

Ustalenie granicy polsko-czeskiej

Praga, 1. 11. PAT. Ogłoszono tutaj następujący wspólny oficjalny komunikat rządów polskiego i czeskosłowackiego w sprawie rektyfikacji granicy polsko-czeskosłowackiej:

Noty wymienione między rządami Rzeczypospolitej Polskiej i czeskosłowackim w dniach 30 września i 1 października 1938 r. pozostawiały pewne zagadnienia nierozstrzygnięte. — Przekazano je dalszemu porozumieniu między obydwoma państwami.

Rokowania, prowadzone w tym celu między dr Chvalkowskym, ministrem spraw zagranicznych republiki czeskosłowackiej a posłem R. P. w Pradze min. Papee, zakończono dnia 1 listopada r. b. przez nową wymianę not, która tym razem wyczerpała kwestię nowej linii granicznej między Rzeczypospolitą a republiką czeskosłowacką. Mieszane komisje delimitacyjne, złożone z fachowców ustanowią tę linię graniczną w terenie. Prace ich zakończone będą 15 b. m. na Śląsku i 30 bm. w Słowacji, bezpośrednio poczem dojdzie do obsadzenia nowoustanowionych granic.

Trudności wewnętrzne w łonie gabinetu francuskiego

Paryż, 1. 11. (t) Sprawa polityki gospodarczej i finansowej rządu a w szczególności sprawa dekretów przygotowanych przez ministra finansów Marchandeau, która była przedmiotem trzygodzinnych obrad poniedziałkowych rady ministrów, wytwarza bardzo poważne trudności w łonie rządu. Posiedzenie poniedziałkowe nie doprowadziło do uzgodnienia stanowiska i jak twierdzą w kołach politycznych i parlamentarnych projekty dekretów spotkały się ze sprzeciwem większości nawet ministrów. O szczegółach i treści projektów dotychczas nie zostało nic ogłoszone oficjalnie i panuje co do tego w dalszym ciągu zupełna niepewność.

W kołach parlamentarnych i finansowych krążą wersje, dopatrujące się w projektach finansowych ministra Marchandeau zbyt daleko idących reminiscencji wielkiego programu finansowego, ogłoszonego w styczniu przez premiera Bluma, który to plan spotkał się wówczas ze zdecydowanym sprzeciwem senatu i doprowadził do upadku rządu Bluma. Trudności wewnętrzne w łonie gabinetu, wynikłe na tle rozbieżności poglądów na politykę finansową i gospodarczą, zaczęły wywoływać w ciągu dnia dzisiejszego zaniepokojenie w kołach politycznych Paryża.

Min. Marchandeau ustąpił ze stanowiska ministra finansów

PARYŻ, 1. 11. (P) DZIŚ PO ZAKOŃCZENIU WIECZORNEGO POSIEDZENIA GABINETU ZAWIADOMIONO, ŻE MARCHANDEAU OPUSZCZA MINISTERSTWO FINANSÓW, CELEM OBJĘCIA TEKI MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI. MINISTREM FINANSÓW MIANOWANY ZOSTANIE PAUL REYNAUD.

Paryż uzgadnia swą politykę z Londynem

Paryż, 1. 11. (T). Konferencje przeprowadzane przez min. Bonneta z nowomianowanymi ambasadorami Francji w Berlinie i w Rzymie oraz z ambasadorem angielskim w Paryżu, uważane są jako przygotowywania terenu pod prace, które dopiero mają zostać podjęte, a które zmierzałyby do wykrystalizowania nowego systemu polityki zagranicznej Francji. Pomimo rozmowy pożegnalnej między kanclerzem Hitlerem a ambasadorem Francois Poncet, uważają w kołach politycznych, że nie należy liczyć się z głębiej sięgającą nową inicjatywą francuską, czy niemiecką i że ambasador nie przywiózł do Paryża żadnych propozycyj konkretnych. Zapowiadana kilkakrotnie już ewentualna deklaracja francusko-niemiecka wzorowana na deklaracji monachijskiej Chamberlain--Hitler, miałaby na celu głównie wytworzenie atmosfery, w której mogłyby zostać podjęte rozmowy francusko-niemieckie, dotyczące przede wszystkim jednak zagadnień gospodarczych. Jako jedno z najpilniejszych zadań dyplomacja francuska traktuje zagadnienie włoskie i hiszpańskie, których uregulowanie mogłoby doprowadzić do ogólnego uregulowania stosunków na Morzu Śródziemnym.

Pod tym względem w kołach francuskich coraz częściej się mówi o tendencjach francuskich do zawarcia układu francusko-włoskiego, który byłby równoległy do układu [illegible]-ko-włoskiego. We wszystkich tych [illegible] dziedzinach rząd francuski stara się [illegible] przede wszystkim uzgodnić zamierzaną [illegible] siebie akcję z polityką gabinetu londyńskiego. Tym się też tłumaczy ostatnie rozmowy min. Bonneta z amb. Phippsem i lorda Halifaxa z amasadorem Corbinem. W sprawach Europy środkowej Francja nie podejmuje w dalszym ciągu żadnej inicjatywy, ograniczając się nadal do roli widza.

Rekonstrukcja gabinetu irackiego

Bagdad, 1. 11. PAT. Wczoraj dokonana została rekonstrukcja gabinetu irackiego. Ministrem wojny mianowany został Sahib Nazib al Uzri, dotychczasowy dyrektor gabinetu w min. spr. zagr. Dotychczasowy minister spr. wewn. Mustala al Omari objął tekę sprawiedliwości, a b. minister sprawiedliwości Abbas Mahda został ministrem gospodarki. Premierem został dotychczasowy zastępca ministra wojny, Dzamil Midfai który równocześnie obejmuje tekę spr. wewnętrznych.

Dziś rozpoczęły się obrady 8-ej sesji parlamentu irackiego odczytaniem mowy tronowej króla Ghazi. Na inauguracyjnym posiedzeniu byli obecni członkowie nowego rządu oraz korpus dyplomatyczny.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Urzędowo podają, że w odległości 20 klm. od Sibiu w Siedmiogrodzie odkryto nowe źródła naftowe.

* * *

— Na linii kolejowej Schlochu—Rummels (Niemcy) nastąpiło wczoraj rano zderzenie pociągu osobowego z motorową drezyną. Drezyna została roztrzaskana, przy czym 4 jadący nią kolejarze zginęli na miejscu.

* * *

— Donoszą z Neapolu: Samochód ciężarowy transportujący 10 robotników oraz ładunek kamienia, spadł do rzeki w pobliżu miejscowości Spinazzola. Czterech robotników zabiło się, a pięciu odniosło ciężkie obrażenia.

Zginęły

na dworcu w Katowicach w sobotę 29 października wieczorem 3 walizki oraz teczka, pozostawione chwilowej opiece niejakiego starszego Żyda reb Ele (nazwisko nieznane), który znajdował się w towarzystwie swej siostry, Grünfeldowej, z Kolonii. Proszę usilnie o odesłanie tych bagaży, zawierających cały swój dobytek, na adres: Ozjasz Kellner Limanowa.

Człowiek, który nakłaniał do samobójstwa

Lwów, 1. 11. (B). Dziś rano mieszkańcy dzielnicy Górny Łaczajów dokonali na polach obok wieży ciśnień makabrycznego odkrycia. Oto w kałuży krwi leżały na ziemi zwłoki dwojga ludzi, a to: 25-letniego Michała Bukatego i 19-letniej handlarki jarzyn, Szydlakówny. W toku dochodzeń stwierdzono, że Bukaty zastrzelił Szydlakówną, a następnie sam popełnił samobójstwo. Bukaty był człowiekiem podejrzanej konduity, który zawierał znajomości z kobietami, a następnie nakłaniał je do popełnienia samobójstwa. Przed trzema miesiącami nakłonił on do odebrania sobie życia pielęgniarkę jednego z szpitali lwowskich, niejaką Michalinę Chudą, która pod jego wpływem otruła się. W jakiś czas potem zapoznał się z Szydlakówną, a dowiedziawszy się, że policja jest już na tropie, zastrzelił dziewczynę, a następnie sam sobie odebrał życie.

Społeczeństwo żydowskie niesie pomoc uchodźcom z Niemiec

Warszawa, 1. 11. (A). Dzisiejsza poranna i popołudniowa prasa żydowska ogłasza następującą wiadomość: Akcja niesienia pomocy żydowskim uchodźcom z Niemiec, obywatelom polskim, wydalonym z Rzeszy przybrała w ostatnich dniach charakter planowej akcji zbiórkowej, obejmującej wszystkie bez wyjątku sfery społeczeństwa żydowskiego w Polsce. Wobec wielkiego zapotrzebowania na wszelkiego rodzaju przedmioty codziennego użytku przyjmowane są ofiary w każdej postaci (produkty żywnościowe, odzież, medykamenty).

Pierwszą grupę uchodźców, przybyłą do Warszawy umieszczono w lokalach Tomchaj Anyjim, gdzie jednak przez pierwsze dwie noce uchodźcy musieli spać na stołach i ławkach, gdyż nie udało się urządzić noclegów. Wczoraj część uchodźców umieszczono w domach prywatnych. Akademicy żydowscy oddali swe łóżka w Domu Akademickim. W żywność zaopatruje uchodźców komitet. Związki zawodowe robotników żydowskich dostarczyły dziś tysiąca bochenków chleba.

Do Warszawy wrócili z Katowic i Zbąszynia dyrektor Jointu, Gitterman i prezes komitetu pomocy, red. Wołkowicz. Natychmiast po ich powrocie odbyło się posiedzenie komitetu, na którym wysłuchano sprawozdania z akcji przeprowadzonej na granicy. Komitet rozesłał poszczególnych uchodźców do ich miejsc urodzenia. Organizuje się też w Warszawie schronisko dla dzieci uchodźców. Do komitetu zgłaszają się liczni ofiarodawcy Żydzi i chrześcijanie.

Energiczna akcja pomocy prowadzona jest równocześnie przez gminę żydowską w Katowicach, która wyasygnowała na ten cel większą sumę i zaopatruje uchodźców w żywność i odzież. Wszyscy lekarze żydowscy z Katowic wyjechali na granicę dla niesienia pomocy chorym uchodźcom. Z Częstochowy przybył prezes tamtejszej gminy, Rosenberg, który sprowadził do Częstochowy uchodźców, pochodzących z tego miasta. Komitety pomocy utworzone zostały także w Krakowie, Sosnowcu i Będzinie, gdzie rozpoczęto akcję zbiórkową. Produkty przewozi się żydowskimi autami ciężarowymi do miejsc rozdziału, gdzie pracują komitety pań. Na granicę przybyły również karetki Czerwonego Krzyża, niosące pomoc sanitarną chorym uchodźcom. Akcja pomocy trwa.

Zbiera się sąd arbitrażowy we Wiedniu

Wiedeń, 1. 11. PAT. Jutrzejsza konferencja toczyć się będzie w byłym cesarskim pałacu Belvedere.

Minister Ribbentrop przybył już o godz. 18.30 do Wiednia z Monachium. Dziś rano opuścił on Obersalzberg, gdzie konferował z kanclerzem Hitlerem.

Przybył tu również premier Goering. Koła urzędowe oświadczają, że przyjazd marsz. Goeringa ma charakter całkiem prywatny.

Do Wiednia przybył także ze strony niemieckiej doradca prawny urzędu spraw zagranicznych Rzeszy dyrektor ministerialny Gaus.

Przyjazd delegacji węgierskiej zapowiedziany jest już na dzisiaj wieczór o godz. 20-ej. Przybędzie ona koleją z Budapesztu. Delegacje czeska i słowacka przybyć mają samochodami w środę rano. Również i przyjazd min. Ciano nastąpi w środę pociągiem porannym.

Konferencja rozpocząć się ma około godz. 10 rano. Ze strony niemieckiej liczą się z możliwością, że orzeczenie arbitrów może zapaść już we środę wieczorem.

Zwycięski marsz wojsk japońskich

Szanghaj, 1. 11. (R). Z japońskich źródeł wojskowych donoszą, że armia japońska, która posunęła się już poza Hankou połączyła się z grupą wojsk japońskich, prowadzącą operacje wzdłuż drogi w Hankou — Teanfu — Lingszan na zachód od lini kolejowej. Obie połączone grupy przygotowują się do marszu w kierunku zachodnim, który przeprowadzony zostanie na kilku drogach, prowadzących przez łańcuch górski, położony między rzekami Han i Yeangtse. Skutkiem tych nowych japońskich operacyj ewakuowano już ludność chińską z szeregu miast, położonych nad górnym Yangtse. Liczne rzesze uchodźców, opuściwszy te miasta, posuwają się w kierunku wschodnim.

Tokio, 1. 11. (R). Agencja Domei donosi, że torpedowiec chiński, używający znaków rozpoznawczych marynarki brytyjskiej ostrzeliwał kilkakrotnie samoloty japońskie, dokonujące lotów zwiadowczych w okolicy Tahaszou. Komunikat ministerstwa stwierdza, iż jest to wyraźne pogwałcenie prawa międzynarodowego.

Zaraza w portach chińskich

Szanghaj, 1. 11. (P) Ogłoszono urzędowo, że porty Szanghaju, Hong-Kongu i Nankinu nawiedzone są przez zarazę. Statki wychodzące z tych portów poddane będą kwarantannie.

Manifest Czang-Kai-Szeka

Londyn, 1. 11. (P) Agencja Reutera donosi: Czang-Kai-Szek wydał do ludności Chin obszerny manifest, w którym nawołuje ją do nie tracenia otuchy i do stawiania dalszego oporu.

Szanghaj, 1. 11. (P) Wojska japońskie wylądowały w Futsing o 94 km na południe od Fuszou. W japońskich kołach wojskowych twierdzą, że port w Fuszou jest zupełnie zdezorganizowany. Wszystkie budynki rządowe zostały ewakuowane, a służba celna uległa zawieszeniu.

Ważne deklaracje Mussoliniego

Rzym, 1. 11. (P) Mussolini wygłosi w dniu 4 bm. z okazji 20-tej rocznicy zwycięstwa wielkie przemówienie do 90 tysięcy b. kombatantów, pochodzących z wszystkich prowincyj Włoch. W tutejszych kołach politycznych twierdzą, że Mussolini w przemówieniu swym poczyni ważne deklaracje.

Czy nastąpi rewizja procesu Szulima Leski?

Warszawa, 1. 11. (A). Donosiliśmy w swoim czasie, że obrońca skazanego w procesie przytyckim na 6 lat więzienia Szulima Leski, adwokat Wacław Szumański zgłosił w styczniu br. podanie o rewizję procesu, motywując to tym, że Wieśniak nie mógł paść od kuli, która miała pochodzić z rewolweru Leski. przytaczając na to szereg faktów, które poprzednio nie były znane i rzuciły nowe światło na tę prawę.

W ubiegłym tygodniu Sąd Najwyższy zakończył przesłuchiwanie świadków, których było około 80, oraz zapoznał się z ekspertyzą dwóch biegłych. Decyzja sądu w sprawie zarządzenia rewizji procesu lub też odrzucenia podania adw. Szumańskiego zapadnie w połowie bm.

Żałoba po zgonie B. Vladecka

Nowy Jork, 1. 11. (ŻAT) Zwłoki zmarłego wybitnego żydowskiego działacza robotniczego, B. Vladdecka umieszczono na katafalku w sali konferencyjnej gmachu „Forwardu“. Setki osób, w tej liczbie wiele wybitnych osobistości amerykańskich, żegnało się ze zwłokami zasłużonego działacza, defilując przed katafalkiem. Na gmachu magistratu nowojorskiego flagi na znak żałoby opuszczone są do połowy masztu.

Cała prasa amerykańska w szczególności zaś „New York Times“ i „New York Tribune“ zamieściły artykuły poświęcone pamięci zmarłego i podkreśliły jego zasługi dla Nowego Jorku w różnych dziedzinach życia społecznego.

Komunikacja lotnicza płd. Afryka — Portugalia

Lizbona, 1. 11. (P) W dzienniku urzędowym ogłoszono tekst not, wymienionych między ministrem unii południowo-afrykańskiej Pirowem a Salazarem w sprawie komunikacji lotniczej między obu krajami. Z not tych wynika, iż samoloty komunikacyjne, należące do linii regularnej między Luanda a Germinston mogą przelatywać nad terytorium obu krajów oraz na nich lądować.

Pirow w Anglii

Londyn, 1. 11. (P) Południowo-afrykański minister obrony Pirow przybył dziś do Anglii, oczekiwany w Folkestone przez południowo-afrykańskiego Wysokiego Komisarza Tewatera. Pirow odmówił udzielenia jakichkolwiek informacji o celach swego przyjazdu do Londynu. Tym samym statkiem przybył do Folkestone z Rzymu włoski ambasador w Londynie Grandi.

Proces o zdradę stanu w Czerniowcach

Czerniowce, 1. 11. (O) W Czerniowcach odbył się proces przeciwko czterem obywatelom rumuńskim narodowości bułgarskiej: dwom dziennikarzom, Dimowowi i Janewowi, dwom właścicielom ziemskim Calcew-Cozarowi i Codzebaszewowi, oskarżonym o zdradę stanu. — Skazano ich na kary od 10 do 15 lat ciężkiego więzienia.

Rokowania handlowe łotewsko-niemieckie

Ryga, 1. 11. PAT. Dziś rozpoczęły się w Berlinie rokowania handlowe łotewsko-niemieckie celem zawarcia umowy handlowej.

Autobus spadł z nasypu na podwórze

Le Havre, 1. 11. (P) Na zakręcie śliskiej wskutek deszczu szosy zarzucił autobus i spadł z nasypu wysokości 10 m. na podwórze jednego z domów. W katastrofie tej odniosło rany 16 osób, z których 5 musiano odwieźć do szpitala.

— W. pobliżu miejscowości Sacueni (Rumuni) pociąg najechał na samochód. Znajdujące się w nim 3 osoby poniosły śmierć na miejscu. Winnym wypadku był jeden z jadących samochodem, który przed przejściem pociągu podniósł szlaban.

Kronika krakowska

Zgromadzenia wyborcze

Dziś odbędą się w Krakowie dwa zgromadzenia wyborcze a to: 1) o godz 7.30 wiecz. w bóżnicy przy ul. Agnieszki 11 zgromadzenie ortodoksów, na którym przemówią: Adw. Dr. I. Schwarzbart, Rabin Awigdor, M. March i A. Panzer,

2) o godz. 8-mej wiecz. w sali Kahału przy ul. Krakowskiej 41 zgromadzenie wyborcze całego kupiectwa krakowskiego. Przemawiają: Adw. Dr Ignacy Schwarzbart Radca I. Halpern, Dyr. Himmelblau, Radca I. Landau, M. Lauterbach, Radca M. Schiff, Radca Taubler.

* * *

Biuro Wyborcze Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa w Krakowie komunikuje:

1) Zgromadzenie Komisarzy Rejonowych, ze współudziałem dr. I. Schwarzbarta, które z przyczyn technicznych nie może się odbyć w Kahale, odbędzie się w lokalu Reprezentacji Kraków, Wielopole 9, parter — dziś o godz. 8.30 wiecz.

2) Zebranie Mężów Zaufania odbędzie się dziś o godz. 8.30 wiecz. w lokalu Reprezentacji przy ul. Wielopole 9 parter. Obecność wszystkich konieczna.

Walne zebranie Haszachar--Przedświtu

Onegdaj odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie Zw. Żyd. Młodz. Akad. „Haszachar-Przedświt". Zebranie otworzył kol. Mgr. Margulies, oddając głos kol. W. Grünerowi, który zreferował sprawy ogólno-akademickie. Podkreślił on przede wszystkim walkę, jaką prowadzi młodzież żydowska przeciw ghettu ławkowemu na wyższych uczelniach i w obronie kardynalnych praw akademika-Żyda. Następnie wygłosił referat kol. mgr. Margulies, omawiając pracę organizacyjną w poprzedniej kadencji. Prezes zwraca uwagę na fakt, że organizacja „Haszachar-Przedświt" zajmuje już od lat naczelne stanowisko w działalności syjonistycznej naszej dzielnicy, wyrażając nadzieję, że nadal czynić to będzie.

Po referatach rozwinęła się żywa dyskusja, po czem przystąpiono do wyboru nowego zarządu stowarzyszenia, który ukonstytuował się w następującym składzie: Kolegium prezydialne: Kol. Grüner W., mgr. Goldblatt K., Horowitz D.; sekretarz: Rosthal L.; zast. sekretarza: Schanzer A.; skarbnik: Abrahamer R.; członek prezydium: Markowicz J.; członkowie zarządu: Mgr. Bulwa, Daniewski, Freyman, Jakubowski, Kant, Perlówna. Kom. kontr.: Mgr. Margulies, Flieg i Grünberg.

Nowy zarząd opracował szczegółowy plan pracy, postanawiając z całą stanowczością zrealizować go w całości i sumiennie.

Zebranie żydowskiej młodzieży akademickiej

Dziś w środę o godzinie 7.30 odbędzie się w Żydowskim Domu Akademickim zebranie Żydowskiej młodzieży akademickiej. Obecność całej żydowskiej młodzieży akademickiej konieczna. Sprawy bardzo ważne.

Biblioteka i czytelnia publiczna „Ezra" w Krakowie

Onegdaj odbyło się Walne Zgromadzenie stowarzyszenia „Ezra", na którym wybrany został następujący Wydział: pp. dr. Henryk Silberstein przewodn., dr. Markus Spiegel, i dr. Jan Geldwerth zast. przewodn., Izak Stern sekr., dr. Jehuda Ohrenstein zast sekr., Joachim Neuman skarbnik. Leon Lindenbaum zast. skarbnika oraz prof. M. Szmulewicz.

Do Wydziału delegowali: Zarząd Gminy Żyd. pp. inż. Akibę Buchnera, prez. dra Rafała Landaua i Samuela Spirę. Stow. Żydów Postępowych: pp. prez. Maksa Lauterbacha i rab. dra Samuela Schmelkesa, Stow. „Solidarność": pp. dra Juliusza Feldhorna i dra Oziasza Herschdorfera.

Walne Zgromadzenie wybrało nadto delegatami do Wydziału pp. dra Szymona Feldbluma i dra M. Katza.

Wybrany Wydział uchwalił reorganizację biblioteki w nowym lokalu, który w najbliższym czasie oddany zostanie do publicznego użytku. Nie ulega wątpliwości, że praca w tym kierunku spotka się z należytym zrozumieniem i poparciem społeczeństwa żydowskiego w Krakowie.

Akt hołdu na Wawelu

Wczoraj, jako w dniu WW. Świętych w godzinach popołudniowych u stóp wzgórza wawelskiego zebrały się oddziały z pocztami sztandarowymi i wieńcami Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny ze Zw. Legionistów na czele. Tu uformował się pochód, który ruszył na Wawel, gdzie w krypcie pod wieżą Srebrnych Dzwonów delegacja złożyła u trumny Marszałka Józefa Piłsudskiego wspaniały wieniec. Oddziały legionistów i kombatantów przedefilowały następnie w skupieniu przed kryptą, chyląc sztandary w hołdzie pamięci Twórcy odrodzonej Polski.

DYŻURY APTEK

Dziś mają dyżur nocny apteki: Szczepańska 1, Mikołajska 4, Stradom 6, Senatorska 5, Krowoderska 74, Pl. Zgody 18, Rakowicka 12, Madalińskiego 7.

Umysłowo chora staruszka przebywała w stodole

Wójt wsi Sobienowice w powiecie krakowskim został swego czasu powiadomiony, że górnik Franciszek Kopiniak więzi w stodole swą 80-letnią matkę w stodole, morząc ją głodem i maltretując.

Wójt udał się na miejsce i stwierdził istotnie, że staruszka znajduje się w stodole, wobec czego sporządził doniesienie przeciw Kopiniakowi i jego żonie.

Oboje stanęli przed sądem krakowskim, oskarżeni o znęcanie się nad staruszką. Na rozprawie okazało się że u Kopiniaków w izbie mieszka aż 9 osób, a staruszkę umieściła w stodole siostra oskarżonego Kasprzykowa, będąca jej opiekunką z racji zapisu gruntowego Okazało się również, że staruszka była umysłowo chora.

Wobec takiego obrotu sprawy sąd oboje oskarżonych uniewinnił.

Oświadczenie hr. Bethlena
w sprawie węgierskich żądań kolonialnych

Budapeszt, 1. 11. PAT. Prasa węgierska wyraża przekonanie, że należy się spodziewać szybkiego zakończenia konferencji arbitrów. Należy oczekiwać, że rząd węgierski równocześnie z rozstrzygnięciem sprawy żądań terytorialnych opartych na zasadzie etnograficznej, podejmie energiczną akcję w sprawie samostanowienia Rusi Podkarpackiej. Ta część żądań węgierskich, co do której rząd węgierski zajął już dotychczas zdecydowane stanowisko, stanie się niebawem przedmiotem dalszej akcji dyplomatycznej. Obok głosów prasy węgierskiej, wykazującej niezmiennie potrzebę wspólnej granicy polsko-węgierskiej, wskazuje na to szczególnie wywiad udzielony przez b. premiera hr. Bethlena włoskiemu pismu, „Corriere de la Sera". Oświadczenie hr. Bethlena jest tym bardziej godne uwagi, gdyż wiadomo, że podczas ostatnich tygodni pozostawał on w stałym kontakcie z rządem węgierskim, odbywając z min. Kanya i premierem Imredy częste konferencje. B. premier Bethlen oświadczył w tym wywiadzie m. in. co następuje:

„Ruś Podkarpacka sama powinna rostrzygnąć o swoim losie. Jest rzeczą oczywistą, że obecny rząd Rusi Podkarpackiej wypełnia tylko polecenia czeskich władz wojskowych. Węgrzy nie mają zamiaru popierania takiej sytuacji i nie pozwolą aby rząd czeski w ten sposób wygrywał Ruś Podkarpacką przeciwko Węgrom i szkodził interesom Węgier. Jesteśmy zdecydowani, aby sprawę tę ostatecznie rozwiązać. Jeżeli do dziś zajmowaliśmy stanowisko pokojowe, jeżeli potrafiliśmy powstrzymać naród węgierski, aby uciekłszy się do siły rozwiązał tę kwestię, to cierpliwość nasza posunęła się do ostatecznych granic. W żadnym wypadku nie wyrzekniemy się swoich praw, bo gdybyśmy to uczynili, to sytuacja jakaby się wówczas wywiązała, nie mogłaby zapewnić pokoju w Europie środkowej. Sprawę tę trzeba rozwiązać. Jeżeli można — przy użyciu środków pokojowych, a jeżeli nie — to siłą.

Jak biegnie nowa granica polsko-czeska

Praga, 1. 11. PAT. W wyniku wymiany not, dokonanej w dniu dzisiejszym między czesko-słowackim ministrem spr. zagr. dr. Chvalkowskym i posłem R. P. w Pradze min. Papee ustalona zostaje definitywnie nowa granica państwowa między Rzeczypospolitą polską a republiką czeskosłowacką. Jak wiadomo linia demarkacyjna, ustalona w rezultacie wymiany not z 30 września i 1 października r. b. nie stanowiła jeszcze stałej granicy państwowej.

Nowa linia granicy państwowej między Polską a Czechosławcją, której szczegóły mogą jeszcze ulec pewnym lokalnym modyfikacjom w wyniku porozumienia mieszanych komisyj delimitacyjnych w ogólnych zarysach ma przebieg następujący:

Odrywając się w rejonie m. Wierzbica od dotychczasowej granicy, linia ta biegnie dalej w kierunku wschodnim obok Gruszowa, pozostającego po stronie czeskiej, następnie wzdłuż jezior w rejonie Hermanice w kierunku południowym, obejmując miejscowość Michałkowice oraz linię kolejową idącą z Wojkowic w kierunku Orłowej — przechodząc przez skrzyżowanie dróg pod Wojkowicami. Granica biegnie dalej wzdłuż rzeki Lucyny i Morawki, przechodząc przez szczyt Wielki Połom, skąd skręcając ponownie na wschód obejmuje linię kolejową Jabłonków—Zwardoń (tzw. węzeł czadecki), co umożliwi bezpośrednie połączenie przez Jabłonków z Cieszyna do Zwardonia i dalej w głąb kraju. Czadca właściwa pozostaje po stronie słowackiej. 5 i pół km. na południe od Zwardonia na szczycie Stara Kikula nowa linia powraca ponownie do starej granicy.

Dalsze zmiany dotyczą granicy tatrzańskiej, gdzie nowa linia obejmować będzie dział wodny spaskiej Jaworzyny wraz z miejscowością Jaworzyną, przechodząc od Rysów poprzez przełęcz Polski Grzebień oraz szczyty Lodowy i Baranie Rogi, skąd wraca następnie w kierunku północnym, łącząc się ponownie w rejonie Wielkiej Bryji z linią dotychczasową.

Pozostałe zmiany mają rozmiary drobniejsze, dotyczące m. in. rejonu Pienin w okolicy miejscowości Niedzica, w którym to rejonie powraca do Polski szosa, biegnąca wzdłuż Dunajca, zbudowana swego czasu przez b. galicyjski fundusz krajowy oraz rejonu Żegiestowa, gdzie nowa granica obejmie m. in. t. zw. Łopatę Małą, enklawę słowacką, wcinającą sie dotychczas wgłąb terytorium polskiego.

KOMUNIKATY:

— PRZYSZŁOŚĆ-HEATID Grodzka 71, wzywa wszystkich seniorów, członków i uczestników obozów Morskich do bezwzględnego jawienia się w dniu dzisiejszym o godz. 19.30 w lokalu własnym.

— SEMINARIUM DLA KIEROWNIKÓW ORGANIZACJI OGÓLNO-SYJONISTYCZNYCH zapowiedziane na dzień dzisiejszy z powodu przeszkód nieprzewidzianych odbędzie się dopiero w przyszłą środę w lokalu „Heatid" Grodzka 71.

— PERWSZA LEKCJA ZAPRAWY narciarskiej dla pań i panów odbędzie się w piątek 4 bm. od 8—9 wiecz. Zgłoszenia — w miarę wolnych miejsc — przyjmuje się codziennie od 4—8 w sekretariacie Ż. T. G.

— ZAPOWIEDZIANY NA DZIŚ ODCZYT Dra H. PFEFFERA z ramienia Związku Zawodowego Nauczycieli Żyd. został odroczony do przyszłej środy 9 b. m.

— KADIMAH I BAR-KADIMAH. Dziś godz. 8.30 wiecz. zbiórka w lokalu Egzekutywy Syjon. przy ul. Wielopole 9. — Obecność wszystkich konieczna i obowiązkowa.

— LEGITYMACJE narciarskie na rok 1938/39 są już do nabycia w sekretariacie Ż. T. G., Boczna Skawińska 13. w godz. 4—8 wiecz.

— CENTRALNY ZW. ZAW. HANDLOWCÓW, PRAC. I URZ. PRYW. (Starowiślna 89). Doroczne Walne Zebranie w sobotę 5 bm. godz. 3 pop. w sali Ż. D. A. Przemyska 3.

Sprawa konfiskat prasowych

Warszawa 1. 11. PAT. Delegacja Związku Dziennikarzy R. P. w osobach pp. redaktorów Witolda Giełżyńskiego, Jerzego Wiewiórskiego, Medarda Kozłowskiego, Zygmunta Piotrowskiego i Bernarda Zyngera odwiedziła w dniu 31. 10. br. dyrektora Departamentu Politycznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych p. Wacława Zyborskiego i w obecności kierownika referatu prasowego Ministerstwa p. radcy Wiktora Piotrowicza przedstawiła aktualne postulaty prasy, wynikające ze wzmożonej w ostatnich czasach liczby konfiskat.

W rozmowie poruszono konfiskaty, pozostające w związku z wyborami. Delegacja podkreślała zwłaszcza konieczność zapewnienia prasie swobody omawiania zagadnień samorządowych w okresie wyborczym i powoływała się przy tym na okólnik p. prezesa Rady Ministrów i ministra spraw wewnętrznych w sprawie czystości wyborów oraz na jego stanowisko, uznające zasadę wolności prasy.

Po przedyskutowaniu całości zagadnienia na podstawie przedstawionych przez delegację materiałów, p. dyrektor Zyborski oświadczył, że stosunek władz, nadzorujących prasę, pozostaje stale życzliwy dla niezależności prasy i że dążeniem władz tych jest ograniczenie konfiskat do niezbędnych konieczności państwowych. Przedstawiony przez delegację materiał będzie zbadany przez Ministerstwo.

—oo—

Modły przy Ścianie Płaczu — tylko w soboty

Jerozolima 1. 11. ŻAT. Przy Ścianie Płaczu doszło do incydentów. Modlący się Żydzi byli napastowani przez Arabów. Cenzura palestyńska nie pozwoliła donosić o tych incydentach. W związku z naprężoną sytuacją postanowiono, że Żydzi gromadzić się będą przy Ścianie Płaczu tylko w soboty. W dni powszednie modlitwy przy Ścianie Płaczu narazie odbywać się nie będą.

Nieśmy pomoc najnieszczęśliwszym

Akcja zbiórkowa Wydawnictwa „Now. Dziennika“

Zainicjowana przez Wydawnictwo „Nowego Dziennika“ akcja zbiórkowa pod hasłem „Nieśmy pomoc najnieszczęśliwszym“ spotkała się z żywym oddźwiękiem w najszerszych sferach społeczeństwa żydowskiego, które z całą ofiarnością podjęło apel przez nas rzucony. Już pierwszego dnia mnóstwo osób zgłaszało się w naszej Administracji, składając większe i mniejsze datki na rzecz akcji ratunkowej dla najnieszczęśliwszych. Składają ofiary ludzie ze wszystkich sfer, zamożni i biedni, każdy wedle swych możliwości, wszyscy bowiem przejęci są do głębi wstrząsającą niedolą bezdomnych.

Podajemy poniżej pierwszy wykaz datków, które wpłynęły do naszej Administracji na rzecz akcji ratunkowej:

„T. K.“	Zł.	1.000.—
I. Borgenicht	„	300.—
Spółdzielczy Bank Kredytowy, Stradom 15	„	250.—
Dyr. Jakubowie Schöngutowie	Zł.	200.—
Stern i Dränger	„	100.—
Zygmunt Hochwald	„	100.—
L. Künstler i Synowie	„	100.—
„A. G.“	„	100.—
„S, M.“	„	100.—
Abraham Glückman	„	100.—
Inż. Samuel Nebenzahl	„	100.—
Dr. Leopold Bader, Pl. Dominikański 2	„	100.—
	Zł.	2.550.—
Wydawnictwo „Nowego Dziennika“	„	500.—
Razem	Zł.	3.050.—

Datki poniżej Zł. 100,—, które licznie wpłynęły już w dniu wczorajszym, ogłosimy w następnym wykazie.

Datki składać można w administracji „Nowego Dziennika“, Orzeszkowej 7, wzgl. za pośrednictwem P. K. O. Nr. 400,630 z dopiskiem „Pomoc najnieszczęśliwszym“. W tym celu dołączamy do dzisiejszego numeru czek P. K. O.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach zniżonych sztuka M. Acharda „Korsarz“ — Jutro również po cenach zniżonych „Gdzie diabeł nie może...“ R. Niewiarowicza w premierowej obsadzie. W piątek „Ormianin z Bejruthu“.

— OPERA KRAKOWSKA daje w poniedziałek 7 bm. „Rycerskość wieśniaczą“ P. Mascagniego i „Pajace“ R. Leoncavalla. Głównymi wykonawcami będą świetni śpiewacy polscy: H. Lipowska i Fr. Platówna, primadonny opery warszawskiej, St. Drabik, pierwszy tenor król. opery w Belgradzie, A. Dobosz, tenor opery warszawskiej, oraz znakomity baryton E. Mossakowski. Obok nich wystąpią artyści krakowscy: M. Feherpataky, W, Pastówna, A. Wolak.

— OSTATNI DZIEŃ „NADZIEI“ W „NAJTEATER“. Sztuka Hermana Hajermansa „Nadzieja“, która w wykonaniu zespołu „Najteater“ osiągnęła ogromne powodzenie, grana będzie dziś wieczorem godz. 8.45 poraz ostatni. Publiczność krakowska, która chce jeszcze zobaczyć ten wyśmienity spektakl, powinna dziś spieszyć do „Najteatru“, gdyż „Nadzieja“ nie będzie więcej powtórzona. — Jutro teatr nieczynny, z powodu generalnej próby do następnej premiery, którą będzie znana sensacyjna sztuka pisarza angielskiego E. Woola pt. „Proces“.

— SŁYNNA ORKIESTRA CYGANEK WĘGIERSKICH w objeździe po stolicach Europy koncertować będzie w Krakowie w sali Starego Teatru w piątek 4 i w sobotę 5 bm. Znakomita ta orkiestra pod dyrekcją Lili Cyenes, występująca obecnie w Filharmonii w Warszawie budziła wszędzie zachwyt pełnem temperamentu i oryginalności wykonaniem bogatego węgierskiego repertuaru, na który składają się rapsodie pieśni i tańce i węgierskie oraz melodie cygańskie.

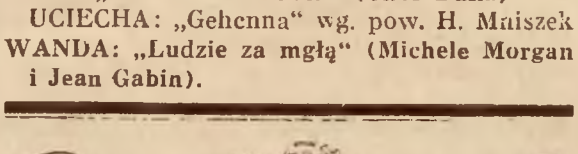
REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Środa, godz. 8 wiecz.: „Korsarz“.

TEATR ŻYDOWSKI, BOCHEŃSKA 7.
(Zespół warszawskiego „Teatru Nowego“)
Środa, godz. 8.45 wiecz.: „Nadzieja“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Profesor Wilczur“ (K. Junosza Stępowski, Barszczewska).
APOLLO: „Miłość w dżungli“ (Dorothy Lamour“)
ATLANTIC: „Romans szulera“ (Sacha Guitry) i „Córka Szanghaju“ (Anna May Wong).
LOPP: „Pani Walewska“ (Greta Garbo i Charles Boyer).
PROMIEŃ: „Robin Hood“ (Errol Flynn i Olivia Havilland).
SCALA: „Rosalie“ (Eleanor Powell i Nelson Eddy).
STELLA: „Ludzie Wisły“ (St. Wysocka).
SZTUKA: „Pościg“ (Joan Bennet i Randolph Scott).
ŚWIT: „Królewna Śnieżka“ (Chór Dana)
UCIECHA: „Gehenna“ wg. pow. H. Mniszek
WANDA: „Ludzie za mgłą“ (Michele Morgan i Jean Gabin).



Przewidywany przebieg pogody w dniu 2 b. m.: Po przejściowych rozpogodzeniach nocą i rankiem w ciągu dnia ponowny wzrost zachmurzenia aż do deszczów, postępujących od zachodu ku wschodowi kraju. Umiarkowane a w dzielnicach północnych dość silne wiatry z kierunków południowych ze stopniową zmianą na zachodzie. — Temperatura bez większych zmian.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.